

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

N313234

Korzystać na miejscu

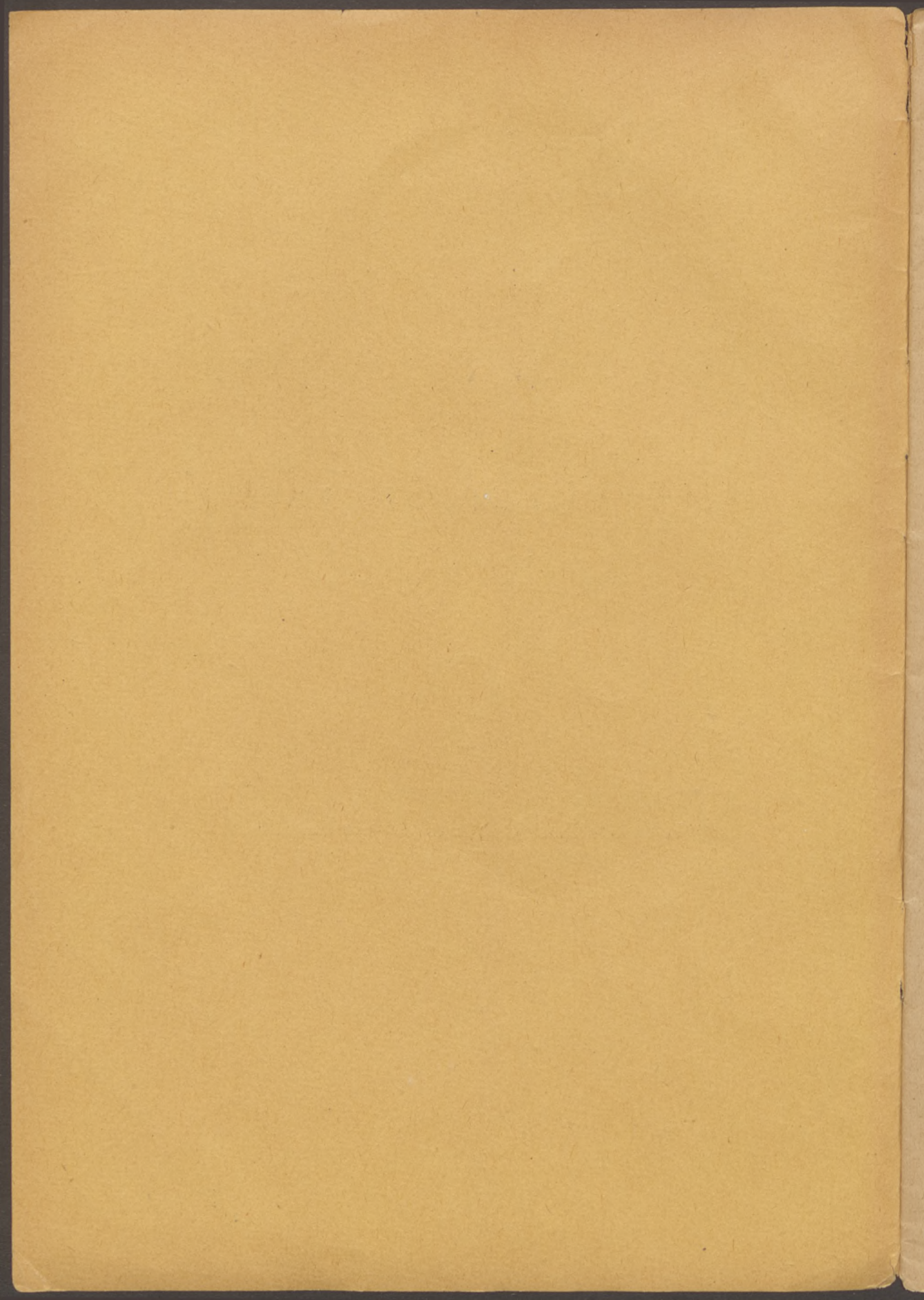


ZARYS HISTORII WOJENNEJ PUŁKÓW POLSKICH 1918-1920

9

PUŁK ARTYLERII CIĘŻKIEJ





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
9-GO PUŁKU
ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
KAPITAN ARTEMI ANDZAUROW

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313234

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

W. 328/61

Pamiętne dni listopada 1918 roku otwierają nowy okres w historii Rzeczypospolitej, spętanej dotąd przeszło 120 letnią niewolą złych sąsiadów.

Od pierwszych dni istnienia młode państwo polskie zmuszone jest znów bronić granic swoich przed najazdem ukraińskim a następnie sowieckim. Pierwszem więc naczelnem zadaniem Rzeczypospolitej było tworzenie silnego wojska.

Ze wszystkich frontów wojny światowej, z różnych polskich formacyj wojskowych, z więzień, z tajnych organizacyj wojskowych — spieszą polscy żołnierze — tułacze pod sztandar narodowy, ideał tyloletnich wysiłków, zmagania i cierpień kilku pokoleń. Kończy się tragizm tułaczey wędrówki bojowników polskich. Bohaterstwo ich i wielkie umiłowanie Ojczyzny przejdą do najpiękniejszych kart dziejów Polski.

Szybko zaczyna się tworzyć wojsko narodowe pod wodzą swego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Zwiększają się z dnia na dzień szeregi pułków. Powstają coraz to nowe oddziały, by jak najspieszej stawić czoło napastniczemu wrogowi. Oddziały te często powstają samorzutnie, organizując się i szkoląc nieraz w ogniu staczanych walk. Ministerstwo Spraw Wojskowych ze Sztabem Generalnym porządkuje oddziały takie, tworząc coraz to wyższe związki taktyczne, nadając im stałe nazwy, numeracje i t. p.

W wielu wypadkach oddziały, tworzone w różnym czasie i w różnych warunkach, zostają łączone później w jednolitą formację. Do tych oddziałów zalicza się 9-y pułk artylerji ciężkiej, powstały z trzech różnych pułków, a właściwie — dywizjonów artylerji ciężkiej. I dywizjon powstał w Dęblinie, II dywizjon — w Poznaniu, jako II dywizjon 15-go wielkopolskiego pułku artylerji ciężkiej, III zaś dywizjon — w Przemyśle, jako I dywizjon 4-go pułku artylerji ciężkiej.

Historję wojenną 9-go pułku artylerji ciężkiej znaczą swojemi walkami poszczególne dywizjony pułku. Dywizjony walczą odrębnie, nie zostając z sobą w żadnym stosunku organizacyjnym ani też taktycznym. Organizacja pokojowa siły zbrojnej złączyła dopiero dywizjony w jeden pułk, przekazując mu tem samem ich tradycję — dzieje swoich ciężkich i bohaterskich walk.

ORGANIZACJA I DZIAŁANIA WOJENNE III DYWIZJONU.

SFORMOWANIE DYWIZJONU W PRZEMYŚLU.

Najstarszym dywizjonem w pułku, bo jednym z pierwszych dywizjonów artylerji ciężkiej w nowotworzącym się wojsku, jest III dywizjon. Utworzony zostaje w Przemyślu w początkach grudnia 1918 roku — jako 1-y przemyski pułk artylerji ciężkiej¹⁾, przemianowany następnie dnia 18 grudnia 1918 roku na 2-i pułk artylerji ciężkiej.

W organizacji dywizjonu powstają trudności wskutek dotkliwego braku materiału końskiego, umundurowania i ekwipunku. Bliskość zagrożonego Lwowa i wielki zapal oraz poświęcenie oficerów, przybyłych z legji oficerskiej, przewyższają jednak wspomniane trudności, pozwalając w stosunkowo bardzo krótkim czasie wyruszyć dywizjonowi na front ukraiński.

W miarę napływania ochotników, ściąganych drogą werbunku, często nawet wprost z ulicy, zaczynały się tworzyć poszczególne baterje.

Dnia 21 stycznia 1919 roku¹⁾ zostaje powołana do życia 1-a baterja, na dowódcę której wyznaczono porucznika Karola Błaszkwicza. Do baterji przydzielono oficerów - poruczników: dr. Longina Wałęgę, Stefana Szlarpę i Tomasza Chmielnikowskiego oraz chorążego Józefa Hanczke. Baterja zostaje uzbrojona w dwie haubice austriackie 15-centymetrowe, wzór 1914. Na front ukraiński baterja wyrusza w dniu 5 marca 1919 roku.

W miesiąc po sformowaniu 1-ej baterji powstaje 2-a baterja, pod dowództwem porucznika Tadeusza Bodnara. Do tej nowo utworzonej baterji przydzielono: porucznika Józefa Przygodzkiego oraz podporuczników Kazimierza Szeuera, Stanisława Chrzanowskiego, Leona Malejkę i chorążego Bekmana. Baterja zostaje uzbrojona w dwie dalekonośne niemieckie armaty 10-centymetrowe i wyrusza na front ukraiński 15 kwietnia 1919 roku.

W tym samym dniu wyrusza również na front i 3-a baterja (przemianowana z początkowo tworzącej się 4-ej baterji 2-go pułku artylerji ciężkiej) pod dowództwem porucznika Adama Świtalskiego. Oficerowie przydzieleni do 3-ej baterji: porucznik Józef Droba oraz podporucznicy: Leopold Fiedler, Stanisław Szancer, Oskar Kühnel i chorąży Kadernóžka. Baterja jest uzbrojona w dalekonośne austriackie armaty 10,4-centymetrowe, które

¹⁾ Rozkaz Nr. 1 z dnia 5.XII.18 Dowództwa Artylerji w Krakowie.

¹⁾ Rozkaz Dowództwa Artylerji Okręgu Przemyśl Nr. 21.

wkrótce z powodu braku amunicji — wymienia na froncie na austriackie haubice 10-centymetrowe, wzór 1914.

Dnia 5 maja 1919 roku podąża na front za baterjami dowództwo dywizjonu z dowódcą, kapitanem Leopoldem Cehakiem.

Z końcem czerwca 1919 roku dywizjon zmienia dotychczasową nazwę na I dywizjon 4-go pułku artylerji ciężkiej¹⁾. W ciągu roku 1920 — poszczególne baterje zostają kolejno wycofywane z frontu do Kalisza, celem przebrojenia się w sprzęt francuski.

WALKI MIĘDZY LWOWEM I PRZEMYŚLEM.

Pierwszą baterją, która otrzymuje chrzest ogniowy w wojnie z Ukraińcami, jest 1-a baterja.

Wojska ukraińskie, zajmując pozycję w Bratkowicach, panowały całkowicie nad linią kolejową Rodatycze — Gródek Jagielloński. Komunikacja między temi dwoma punktami była niemożliwa, utrudniając tem samem wszelki związek między Lwowem, a resztą kraju.

Dnia 5 marca 1919 roku 1-a baterja udaje się transportem kolejowym z Przemyśla do Rodatycz, zajmując stanowisko naprzeciw dworca kolejowego Rodatycze.

Dnia 7 marca o świcie — baterja ma współdziałać z grupą majora Jarnuszkiewicza, celem wyparcia Ukraińców z Bratkowic. Pod osłoną skutecznego ognia artyleryjskiego piechota rusza do natarcia i wypiera nieprzyjaciela z zajmowanych pozycyj. Po południu dowódca baterji zauważył ze swego punktu obserwacyjnego przegrupowywanie się Ukraińców ku Dolinianom. Niedługo też, bo o zmierzchu, Ukraińcy rozpoczęli natarcie, odyskując utracone rano pozycje. W tak ważnym momencie ogień artyleryjski znikł zupełnie z powodu nagłego zerwania wszystkich połączeń telefonicznych. Zapadła noc uniemożliwiła szybką naprawę zerwanych linii. Piechota musiała się cofać, a wraz z nią i baterja, która po załadowaniu się na stacji Rodatycze odjechała do Sądowej Wiszni. W dniu 8 marca 1-a baterja zajmuje stanowisko w Sądowej Wiszni, na którem przebywa zgórą miesiąc czasu.

Zawdzięczając swemu powodzeniu pod Rodatyczami — Ukraińcy ostatecznie przerwali łączność kolejową między Lwowem i Przemyślem. Przyczyniło się to do otoczenia Sądowej Wiszni. Zadaniem baterji było wspieranie różnych odcinków

¹⁾ Rozkaz Naczelnego Dowództwa Nr. 451 (Org.)

w miarę potrzeby. Między innemi baterja celnymi strzałami zmusiła do milczenia baterję nieprzyjacielską, stojącą pod Kulmatyczami. W działaniu, mającem na celu odrzucenie nieprzyjaciela od Sądowej Wiszni, baterja ostrzeliwała w dniu 15 marca skutecznym ogniem pozycje ukraińskie w Bortiatynie. Natarcie to uwięczone zostało powodzeniem — oddalając front od toru kolejowego.

OFENSYWA GENERAŁA IWASZKIEWICZA.

W międzyczasie przybyły na front 2-a i 3-a baterje.

W czasie Wielkiejnocy 1919 roku rozpoczęły się nowe walki, zmierzające do rozszerzenia pierścienia ukraińskiego, okalającego Lwów. W ofensywie tej, prowadzonej pod ogólnem dowództwem generała Iwaszkiewicza, wzięły udział wszystkie trzy baterje dywizjonu, jednakże nie w zespole dywizjonowym, lecz każda przy innej grupie artyleryjskiej. Baterja 1-a zajęła stanowisko w Bartatowie, mając ostrzeliwać Stawczany, Obroszyn i pozycje położone między temi wioskami. Baterja 2-a zajęła stanowisko przy dworcu kolejowym Mszana Dolna z zadaniem ostrzeliwania linii kolejowej Stawczany — Polanki oraz Glinna, Nawarja, Pustomyty. Baterja 3-a zajęła stanowisko w Rodnie, przy skrzyżowaniu się drogi z torem kolejowym.

Stanowiska zajęto już 16 kwietnia; ofensywa zaś miała się rozpocząć 18 kwietnia.

Popierając wydatnie i torując drogę posuwającej się naprzód piechocie — baterje w dużej mierze przyczyniły się do powodzenia w tem działaniu. Zacięty opór stawiał nieprzyjaciel pod Obroszynom, udaremniając wszelkie wysiłki piechoty. Celne strzały 1-ej baterji zmusiły jednak nieprzyjaciela do odwrotu. Baterja 2-a oddała 56 strzałów na wsie Basiówkę, Glinną i Leśniowice; 3-a baterja — 125 strzałów na Obroszyn, Bukowinę, Basiówkę i Hodowice. W pierwszym swym boju 3-a baterja okazała wielką sprawność bojową, za co otrzymała pochwalny rozkaz od dowódcy grupy artylerji wielkopolskiej, majora Niemiry.

OFENSYWA MAJOWA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Przelamanie frontu ukraińskiego pod Pakościem w dniu 15 maja. — Przygotowania do wielkiej ofensywy, w celu osiągnięcia linii rzeki Zbrucza — gromadzą w dniu 15 maja wszystkie trzy baterje pod rozkazami dowódcy dywizjonu, na jednym

odcinku. Bateria 2-a przyjeżdża w dniu 6 maja do Mościsk i zajmuje stanowisko w Laszkach. Bateria 1-a przechodzi najpierw do Sądowej Wiszni, a w dniu 10 maja wraz z 3-ą baterią pod dowództwem dowódcy dywizjonu — marszem pieszym do Mościsk. Tu zajmują stanowiska: 1-a bateria w Zakościelu, 3-a bateria w Trzcieńcu. Ofensywa rozpoczęła się na odcinku 4-ej dywizji piechoty, która działając przy tem wzdłuż gościńca Mościska miała uderzyć w kierunku na Krukienice i Tamanowice—Pakość, oraz jaknajrychlej zawładnąć mostem na Strwiąży pod Biskowicami.

Natarcie przeprowadzały w dniu 15 maja 14-y i 18-y pulki piechoty, zaś 37-y pułk piechoty pozostawał w odwodzie. Podczas całego działania miał współdziałać dywizjon, wzmocniony paroma bateriami 12-go pułku artylerji polowej, jako grupa artylerji kapitana Cehaka. Dnia 15 maja punktualnie o godzinie 5 daje się słyszeć poważny i przytłumiony strzał najcięższego działu w grupie, 15-centymetrowej haubicy 1-ej baterji. Na ten znak odezwały się krótkie i niecierpliwe strzały baterji polowych oraz potężne wybuchy dalekonośnych armat 2-ej i 3-ej baterji. Cały odcinek grupy huczał coraz to nowemi strzałami.

Poszczególne baterje wykonały swoje zadanie z całą dokładnością. Bateria 1-a celnymi strzałami na Pakość zburzyła dwa zabudowania, spędzając ze stanowiska silną placówkę nieprzyjacielską. Podobnie ogień 2-ej baterji przeszkodził ukraińskiej baterji — około Radenie — rozwinąć jakiegokolwiek działania. Wynik tego ognia przygotowawczego, trwającego około 40 minut był aż nadto widoczny. Z nielicznemi stratami polska piechota opanowała pozycje nieprzyjacielskie, zyskując pełne zwycięstwo. Nieprzyjaciel cofał się w popłochu, ścigany przez napierającą ochotczo-naprzód piechotę. O 11 godzinie dywizjon opuścił swe stanowiska, posuwając się szosą Pakość — Pnikut w kierunku na Sambor. W tym samym dniu pod wieczór dywizjon zajął stanowiska w okolicy leśniczówki Władypol — celem wsparcia piechoty nacierającej na pozycje ukraińskie nad rzeczką Błóżewką, w obszarze Baranieckiej-Woli. Bateria 1-a skutecznie ostrzeliwała Baraniecką-Wolę, 2-a zaś bateria celnymi strzałami spędziła ukraińską baterję, stojącą na stanowisku obok Borsuk.

Zdobycie Sambora. — Drugi dzień ofensywy majowej był jednym z pięknych dni w życiu dywizjonu. Był to dzień natarcia 4-ej dywizji piechoty na Sambor, natarcia uświęconego pomyślnym skutkiem, do którego dywizjon dorzucił również swą czastkę. Ukraińcy silną obsadą trzymali linję rzeki Strwiąż, usiłując za

nią stawić opór. Dywizjon zajął stanowiska w pobliżu dworu w Wykotach. Zwiad artyleryjski stwierdził naprzeciw własnego odcinka — dwie baterje nieprzyjacielskie: jedną, ustawioną w Biskowicach, tuż nad mostem i bardzo dobrze widoczną, oraz drugą, której stanowiska nie zdołano ustalić, lecz stojącą blisko Biskowic. O godzinie 12 minut 45 baterja 1-a rozpoczęła ogień na odkrytą baterję nieprzyjacielską. Zaledwie oddano na ten cel 7 strzałów, a już baterja ukraińska przestała działać, jak stwierdzono z zeznań ludności w dniu następnym — ogień baterji poczynił znaczne szkody w działach ukraińskich, oraz zadał wrogowi straty w rannych i zabitych. Tymczasem 2-a i 3-a baterje skutecznie ostrzeliwały gościniec Sambor — Drohobycz oraz dworzec kolejowy Sambor, siejąc popłoch i utrudniając odwrót kolumn ukraińskich i taboru kolejowego.

Natarcie rozpoczęło się o 19 godzinie poprzedzone 10 minutowem przygotowaniem artyleryjskiem. Rzeka Strwiąż została sforsowana i o godzinie 21 minut 50 — Sambor radośnie witał wkraczające oddziały polskie. W dalszym ciągu ofensywy dwie baterje dywizjonu (2-a i 3-a) działały skutecznie w dniu 23 maja pod Lubszą, oraz w dniu 24 maja nad rzeką Świcą, pod Lachowiczami.

ODWRÓT Z NAD STRYPY NA DNIESTR.

Zaczęta pod Mościskami ofensywa majowa chwilowo załamała się nad Strypą. Wzmocniony i zreorganizowany nieprzyjaciel zebrał się w kacie, utworzonym przez rzeki Dniestr i Zbrucz i uderzeniem na Czortków zdołał ująć inicjatywę walki w swoje ręce. Dnia 11 czerwca dywizjon zajął stanowiska nad Dniestrem w okolicach Niżniowa. Już 12 czerwca odparto przy pomocy ognia trzech bateryj dywizjonu natarcie ukraińskie, skierowane na bataljon 37-go pułku piechoty. W dniu następnym mimo silnego ognia artyleryjskiego nieprzyjaciel dotarł do pierwszych polskich pozycji, odrzucając piechotę do Niżniowa.

Dywizjon w składzie dwóch 1-ej i 2-ej bateryj (3-a baterja odjechała z pod Niżniowa do Stanisławowa po nowe działa), ze stanowiska w dolinie rzeczki Tłómacza, koło Antonówki, wsparł 15 czerwca przeciwnatarcie 37-go pułku piechoty, skierowane na utracone w dniu 13 czerwca pozycje. Baterja 2-a kilkoma celnymi strzałami zmusiła ukraiński pociąg pancerny do powrotu do Monasterzysk. Pociąg ten poważnie zagrażał tyłom polskiej nacierającej piechoty. Odzyskane pozycje nie dały się niestety

długo utrzymać. Silne natarcie Ukraińców w dniu następnym wyparło polską piechotę. Wobec trudności utrzymania się na lewym brzegu Dniestru zniszczono z rozkazu dowódcy grupy, pułkownika Jaroszyńskiego, most pod Niżniowem. Piechota obsadziła prawy brzeg rzeki, dywizjon zaś zajął stanowisko w okolicach Oleszowa, skąd swym ogniem znów zmusił ukraiński pociąg pancerny do odwrotu.

W tych walkach odznaczył się podporucznik Oskar Kühnel, obserwator 3-ej baterji. Wycofał się on ostatni z punktu obserwacyjnego, ratując sprzęt obserwacyjny i telefoniczny oraz ostrzeliwując się od nacierających Ukraińców.

Dywizjon w składzie 4-ej dywizji strzelców generała Żeligowskiego. — Po ciężkich walkach pod Niżniowem — dywizjon maszeruje do Jezupola, do 4-ej dywizji strzelców generała Żeligowskiego¹⁾, biorąc tu udział w obronie odcinka Jezupol — Marjampol. Bateria 3-a, która w międzyczasie powróciła ze Stanisławowa, uzbrojona w 10-centymetrowe haubice austriackie, ogniem swym zmusza baterję nieprzyjacielską do zmiany stanowiska. Dnia 24 czerwca dowództwo dywizjonu oraz 1-a i 2-a baterje odchodzą pod Chodorów. Pozostała 3-a bateria współdziała tu jeszcze do dnia 29 czerwca, to jest do czasu rozpoczęcia ponownego ruchu naprzód. Po przełamaniu frontu ukraińskiego bateria dołączyła do dywizjonu pod Sarnkami Średnimi.

WZNOWIENIE OFENSYWY NAD ZBRUCZ.

Z obszaru Wiszniowa — przez Trebuchowce — pod Czortków. Po powrocie dywizjonu na odcinek 4-ej dywizji piechoty — baterje zajęły w dniu 25 czerwca stanowiska na północ od Wiszniowa. Rozpoczęcie działania zaczepnego naznaczono na dzień 28 czerwca, dla piechoty o godzinie 4, dla artylerji o godzinie 3 minut 30. W nakazanym czasie baterje otwierają ogień z początku na Żurów, zaś o 5 godzinie 1-a bateria na Kołokolin, 2-a bateria jednym działem na Jawcze, drugim na Czachrów. O godzinie 6 front ukraiński został przerwany. Baterje o godzinie 9 ruszyły naprzód wślad za piechotą przez Bukaczowce do Wygody na południowy zachód od Bursztyna. Tutaj 2-a bateria wspierała działanie przeforsowania Gnilej Lipy. W dalszem postępowaniu ofensywy dywizjon współdziałał przy forsowaniu

¹⁾ Który właśnie przeprowadził tą dywizję aż z Kubania, przez Odesę i Rumunję, by w sam czas wesprzeć ciężko walczące pod Stanisławowem polskie oddziały. W lipcu 1919 dywizję 1-ą wcielono do 10-ej dywizji piechoty.

Stryń pod Buczaczem. W dniu 4 lipca 2-a bateria ze stanowiska przy stacji kolejowej Buczacz razi kilkakrotnie cofające się kolumny ukraińskie, oraz trafia dwoma celnymi strzałami w jeden z wozów „pancerki” nieprzyjacielskiej. W dniach 6 i 7 lipca dywizjon zajął stanowiska pod wsią Trybuchowcami, gdzie dowódca baterji 2-ej, porucznik Tadeusz Bodnar, zmusił czternastoma strzałami ukraińską baterję do natychmiastowej zmiany stanowiska. Tego samego dnia cały dywizjon współdziałał żywym i celnym ogniem przy odrzucaniu przeciwnatarcia nieprzyjacielskiego.

Przy ostrzeliwaniu panczerki ukraińskiej w dniu 8 lipca 1-a bateria oddała dwa bardzo celne strzały tuż przed lokomotywę, zmuszając pociąg do jak najszybszego odwrotu. W następnych dniach dywizjon wspomagał ogniem wydatnie własną piechotę. Po ciągłych walkach pod Trybuchowcami — wojska ukraińskie ostatecznie w dniu 15 lipca 1919 roku zostały rozbite. Dywizjon w składzie 4-ej dywizji piechoty podążał za nieprzyjacielem cofającym się na Czortków.

Ostatnie strzały dywizjonu w wojnie ukraińskiej padły w dniu 16 lipca z dział 3-ej baterji, ostrzeliwującej ogniem nawprost uciekającą ukraińską piechotę i tabory.

Rozbita armja ukraińska w odwrocie na wschód przeszła Zbrucz — uwalniając Małopolskę wschodnią. Dywizjon przesunięty na front sowiecki rozpoczął nowy okres walk.

WALKI Z SOWIETAMI NA FRONCIE WOŁYŃSKIM 1919/1920.

Ofensywa nad Horyniem. — Dnia 31 lipca 1919 roku dywizjon, wciąż w składzie 4-ej dywizji piechoty, przybył z nad Zbrucza do Brodów, przydzielony do frontu wołyńskiego — celem wzięcia udziału w ofensywie na Równe.

Naczelne Dowództwo zamierzało zająć Dubno i Równe i zabezpieczyć linję kolejową Łuniniec-Sarny-Równe-Dubno-Brody. Ofensywa wyznaczoną została dla 4-ej dywizji piechoty na dzień 8 sierpnia.

Dywizjon w walkach tych bierze bardzo nieznaczny udział, będąc prawie ciągle w obwodzie dowództwa frontu wołyńskiego. Jedynie 3-a bateria uzbrojona w sprzęt lekki zostaje taktycznie przydzielona do 4-go pułku artylerji polowej, współdziałając z tym pułkiem i z 4-ą dywizją piechoty.

Po osiągnięciu przez 4-ą dywizję piechoty linji rzeki Horynia dywizjon rozmieszczono 21 sierpnia w okolicach Ostroga nad

Horyniem, jako odwód frontu. Bateria 3-a zajmuje stanowisko w Ostrogu, skąd 15 września przechodzi do Mirotyna, również jako odwód frontu.

Na Wołyńskim Polesiu. — Dnia 6 października bateria 3-a zostaje przerzucona z frontu wołyńskiego na Polesie, gdzie zajmuje kilka stanowisk. Na pierwszym swym stanowisku w kolonii Olhanówka, bateria przebywała do dnia 13 grudnia. Działalność baterji polegała tu na ciągłej i czulej obserwacji przedpola własnych pozycyj piechoty nad rzeką Uborć. W dniach 23 października, 28 listopada oraz 10 grudnia bateria celnym ogniem udaremniała nieprzyjacielskie próby natarcia.

Po wycofaniu na kilkotygodniowy postój do Rokitna — bateria przechodzi w dniu 19 stycznia 1920 roku na nowe stanowisko do Zubkowicz. Dnia 1 marca zajmuje stanowisko na zachodnim krańcu wsi Podluby, na odcinku II bataljonu 37-go pułku piechoty. W dniach 19 i 24 marca bateria współdziała w obronie odcinka, otrzymując w następstwie od dowódcy bataljonu, kapitana Michała Remizowskiego, pochwalne uznanie. Na tem stanowisku bateria pozostawała aż do czasu rozpoczęcia ofensywy na Ukrainę. Reszta baterij i dowództwo dywizjonu rozmieszczone były stale w okolicach Ostroga nad Horyniem i Zdołbunowa, jako odwód 2-ej armji¹⁾.

MAJOWA OFENSYWA SOWIECKA NA MIŃSK.

W ofensywie na Ukrainę, rozpoczętej w dniu 25 kwietnia 1920 roku, bierze udział dywizjon nadal w składzie 4-ej dywizji piechoty, dochodząc w odwodzie Naczelnego Wodza tylko do Korostenia, skąd pospiesznymi transportami kolejowymi zostaje przerzucony na Białoruś.

Ofensywa sowiecka, skierowana na Mińsk, wytworzyła tam groźne położenie, które wymagało zasilenia frontu broniącej Mińska 4-ej armji. Przybyłe tu 1-a i 3-a baterje (2-a bateria i sztab dywizjonu w tym czasie przebywał w Kaliszu na przebrojeniu w francuski sprzęt artyleryjski) wziął udział w kontrofensywie, współdziałając w odrzuceniu wojsk sowieckich poza Berezynę.

W dniu 22 maja wywagonowują 3-a bateria i 14-y pułk piechoty w Smolewiczach, skąd o świcie — ruszają, aby jaknajszybciej odrzucić nacierającego nieprzyjaciela.

¹⁾ Według nowej organizacji oddziały, wchodzące w skład frontu wołyńskiego, weszły w skład 2-ej armji.

Tymczasem wojska sowieckie obsadziły szereg miejscowości w obszarze między rzeką Uszą, a Bohuszewiczami.

Baterja 3-a zostaje przydzielona do 14-go pułku piechoty, wydatnie przyczyniając się do zwycięskich przedsięwzięć tego pułku.

Dnia 23 maja dowództwo 14-go pułku piechoty, II bataljon i 5-a baterja, ruszają marszem ubezpieczonym przez Rudnię Czernowską w kierunku na Zamostocze-Wołoduta, w którym to obszarze nieprzyjaciel znajdował się już w dniu poprzednim.

Bój pod Zamostoczem. — Dochodząc pod Zamostocze — cała kolumna dostała się pod silny ogień sowieckiej piechoty, głównie z cmentarza w Zamostoczu. Kompanje II bataljonu 14-go pułku natychmiast rozwinęły się, ponosząc straty w rannych i zabitych. Baterja, zatrzymana chwilowo na zupełnie otwartej drodze, wpadła również pod gęsty ogień piechoty nieprzyjacielskiej. Trwało to jednak zaledwie parę minut. Dowódca baterji, porucznik Adam Świtalski, znajdujący się podczas całego boju na przedzie, przy piechocie, dał rozkaz baterji natychmiastowego zajęcia stanowiska i otwarcia ognia. Baterja zajechała galopem na otwartą pozycję, ustawiła działa między tyraljerką piechoty i nie bacząc na silny ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, oddalonych od baterji zaledwie na 300 do 400 metrów, ogniem nawprost zmusiła piechotę sowiecką do opuszczenia zajmowanej pozycji.

Bój pod Wołodutą. — Po zajęciu Zamostocza nastąpił dalszy marsz na Wołodutę, o którą rozpoczął już bój I bataljon 14-go pułku piechoty, maszerujący z Klinik. Walka toczyła się zacięta, jednak bez wyraźnej przewagi którejkolwiek ze stron walczących. Flankowe natarcie II bataljonu, poparte znów śmiałym ogniem nawprost 3-ej baterji, przechyliło ostatecznie szalę zwycięstwa na polską stronę. 14-y pułk piechoty zajął Wołodutę.

Nieprzyjaciel chwilowo ustąpił, aby powtórnie uderzyć od strony lasu i drogi, prowadzącej do Juryzdyki, na dopiero co opuszczoną pozycję. Niemal jednocześnie od strony Zamostocza nadciągnął silny oddział sowiecki. W ten sposób 14-y pułk piechoty wraz z baterją zostają osaczone z zachodu i wschodu. Baterja ustawia się we wrotach wielkiej murowanej stodoły, jednym plutonem w kierunku na Zamostocze. Tak ustawione plutony ogniem nawprost bez przerwy ostrzeliwują nadciągającego nieprzyjaciela. Z powodu szybkiego wyczerpania się amunicji — ogień ten staje się jednak coraz rzadszy, aż wreszcie zupełnie milknie.

Pod wieczór bateria, niepostrzeżona przez nieprzyjaciela, pod osłoną piechoty, która wstrzymała przeciwnika, wycofuje się.

Nazajutrz 24 maja piechota sowiecka cofnęła się. Bateria, uzupełniwszy w ciągu nocy amunicję, wyruszyła z 14-y pułkiem piechoty dalej w kierunku Juryzdyki. Napotkane po drodze dwie placówki nieprzyjacielskie pierzchnęły pod ogniem plutonu baterji. O godzinie 12 Juryzdyka została zdobyta.

O godzinie 19 następuje dalszy marsz przez Dubowryczy i Polaki do Łohów. Nieprzyjaciel stawia słaby opór. W Łohach ze względu na wielkie przemęczenie ludzi i koni całą noc wyzyskano na odpoczynek.

Bój pod Niehoniczami. — Rano 25 maja trwa dalszy marsz na Mikulicze i Popławy. Silny ogień artylerji nieprzyjacielskiej na płaskowzgórzu przed Popławami nie wyrządza piechocie ani baterji żadnych szkód. Z Popław podjęto dalsze natarcie w kierunku Niehonicz. Bateria zajęła stanowiska na południowo-zachodnim krańcu Popław, orjentując jeden pluton na wschód, drugi zaś na południe.

Podczas walki o Niehonicze ukazują się nagle z odległości półtora kilometra duży oddział kawalerji sowieckiej, cofającej się klusem po drodze Martynówka-Niehonicze w stronę rzeki Berezyny; jednocześnie wybiegają z lasu, od strony rzeki, dwa pułki piechoty sowieckiej, uciekającej z Ihumenia. Dzielne kompanje 14-go pułku piechoty biją się na dwa fronty; miejscami dochodzi do zaciętej walki wręcz. Bateria, mimo bardzo trudnych warunków ze względu na bliskość wroga, otwiera ogień na-wprost, szerząc zamieszanie i zadając Rosjanom dotkliwe straty. Kanonierzy, wprost upojeni wynikami swych strzałów mimo zmęczenia i wielkiego upału, pozdejmowawszy mundury — żwawo i dzielnie obsługują swe działa — ciesząc się z każdego celnie oddanego strzału. W tym momencie niespodziewanie pojawiają się 4 polskie samoloty, które szerzą jeszcze większy popłoch w szeregach sowieckich. Wzięci w ogień z trzech stron Rosjanie pierzchają bezładnie, porzucając broń i rysz tunek, znaczna ich część znajduje śmierć w nurtach Berezyny.

Tymczasem ze strony południowej następuje szarża kawalerji, do odparcia której bateria już się szykowała, na szczęście jednak rozpoznano w rzekomo nacierającej kawalerji 15-y pułk ułanów, należących do grupy pułkownika Andersa. Położenie wyjaśniło się. Niehonicze obsadził 5-y pułk strzelców wielkopolskich. Bateria wraz z 14-y pułkiem piechoty w ciągu dnia 26 maja od-

poczywały w Popławach, aby nabrać nieco sił do dalszych uciążliwych walk.

Dnia 27 maja o godzinie 13 następuje wymarsz z Popław w kierunku na miasteczko Berezynę Dolną, które w dniu tym zdobyto.

W ciągu tych kilkodniowych uciążliwych walk niemal o każdą piędź ziemi, krwawo wydzieraną nieprzyjacielowi — bateria dzielnie dotrzymywała placu mężnemu 14-u pułkowi piechoty. To też zawsze na widok zajeżdżającej na stanowisko baterji śmiały się oczy walecznym piechutom; a serce artylerzysty radośniej biło, czując, że trud jego i pracę należycie umie ocenić towarzyszy broni z pierwszej linji rowów strzeleckich. Trudne zadanie artylerji towarzyszącej 3-a bateria wykonała dobrze, otrzymując pochwałę i uznanie od dowódcy grupy, pułkownika Jaroszewskiego; dowódca zaś baterji, porucznik Adam Świtalski, za dzielne prowadzenie baterji w tak ciężkich warunkach i za osobiste męstwo został odznaczony srebrnym krzyżem orderu „virtuti militari“ V klasy.

WALKI POZYCYJNE NAD BEREZYNĄ.

Po ukończeniu opisanych walk i wyrzuceniu nieprzyjaciela za Berezynę, 1-a i 3-a baterje zostały podporządkowane grupie artylerji podpułkownika Kierdziej-Zamojskiego i zajęły stanowiska nad rzeką Berezyną. Bateria 1-a w Prużance, 3-a na północny wschód od Olchówki.

Walki o przedmoście w Żarnówce. — W dniu 4 czerwca 1920 roku nieprzyjaciel przerywa front na odcinku Żarnówki. Piechota cofa się na linję Prużanka-Olchówka. Baterje zajmują nowe stanowiska w Żeremcu, skąd silnym i celnym ogniem udaremniają posuwanie się naprzód piechoty sowieckiej, zadając jej dotkliwe straty w rannych i zabitych.

W dniu tym odznaczył się podporucznik Artemi Andzauirow — który w bardzo silnym ogniu nieprzyjacielskim bez przerwy kierował ogniem baterji. W pierwszym momencie walki spostrzegł, jak nieprzyjaciel, chcąc ogniem flankowym zmusić polską piechotę do dalszego cofnięcia się, ustawia karabiny maszynowe na cmentrze Olchówka, oddalonym od obserwatora nie dalej, jak na 300 metrów. Natychmiast skierowuje w to miejsce ogień baterji, udaremniając zamiary sowieckie i zadając przeciwnikowi straty w zabitych i rannych. Karabiny maszynowe szybko zostały wycofane. W dniu następnym utracone pozycje polskie zostały całkowicie zpowrotem odzyskane.

Z rozkazu dowódcy grupy 1-a bateria zajmuje stanowisko w Jasiczach, 3-a bateria zaś pozostaje nadal na swym poprzednim stanowisku. Baterie kilkakrotnie brały tam udział w walkach. Głównym celem tych walk było zniszczenie przedmościa sowieckiego na zachodnim brzegu Berezyny, koło Żarnówki, oraz zniszczenie mostów, budowanych przez Rosjan.

Dnia 6 czerwca 1-a bateria oddaje 47, 3-a 165 strzałów na przedmoście oraz most. Mimo przygotowania artyleryjskiego — natarcie piechoty nie powiodło się z powodu przeważających sił przeciwnika. Nie tracąc nadziei, w dniu 11 czerwca 4-y pułk ułanów znowu podejmuje tę samą akcję przy współudziale silnego ognia 1-ej baterji. Gęste strzały sowieckich karabinów maszynowych zmuszają ułanów do wycofania się.

Następna próba zniszczenia mostu na Berezynie pod Żarnówką została powierzona 1-ej baterji. Dnia 12 czerwca dowódca baterji, porucznik Karol Błaskowicz po możliwie najdokładniejszym przygotowaniu ognia przystąpił do strzelania — oddając 47 strzałów. Mimo nadzwyczaj trudnych warunków obserwacyjnych z powodu zalesionego terenu strzały okazały się bardzo skuteczne. Cały wschodni kraniec został zniszczony, zachodni zaś mocno nadwyrężony.

Ostatnią i tym razem skuteczną próbą zniszczenia mostu było ponowne natarcie 4-go pułku ułanów. W działaniu tem znów współdziałała 1-a bateria, wspierając ogniem spieszoną kawalerję i zmuszając do milczenia sowiecką baterję. Przedmoście, tak dające się Polakom we znaki, zostało wreszcie 13 czerwca zdobyte, resztki zaś mostu wysadzone w powietrze.

BATERJA 3-A ZDOBYWA MOST NA BEREZYNIE KOŁO ŻUKOWCA.

Rosjanie, straciwszy jeden most, a mając zamiar niebawem przejść do generalnej ofensywy na całym froncie, przystąpili na południe od Żukowca do budowy drugiego mostu na pływakach gumowych w miejscu, gdzie rzeka Berezyna tworzy wąskie kolano. Most został umocniony wzdłuż brzegu sowieckiego i przygotowany w każdej chwili do utwierdzenia go wpoprzek rzeki. By pozbawić wroga tego środka przeprawy, podjęła się 3-a bateria z własnej inicjatywy i własnymi środkami przeprowadzić działanie, mające na celu przeciągnięcie tego mostu na polską stronę.

Dnia 5 lipca 1920 roku wyrusza o godzinie 16 ze swego nowego stanowiska w Lubaczu jeden pluton baterji pod dowódz-

twem dowódcy baterji, porucznika Adama Świtalskiego. Po przybyciu na miejsce działa zajmują stanowiska otwarte na poprzecznicach rowów strzeleckich, biegnących wzdłuż zachodniego brzegu rzeki. Działa zostały skierowane na sowieckie karabiny maszynowe, umieszczone nad wspomnianym mostem. Ogniem prawego działa kieruje podporucznik Artemi Andzaurow, zaś ogniem lewego działa podporucznik Stanisław Szancer. Dwa karabiny maszynowe, pod dowództwem podporucznika Adama Ranieckiego zajmują stanowiska, zabezpieczające flanki plutonu. Wszystkie te przygotowania wykonano pod osłoną lasu, tak, że nieprzyjaciel niczego się nie domyślał.

O godzinie 19 minut 15 polskie działa i karabiny maszynowe otwierają silny ogień na wschodni brzeg Berezyny. Działa strzelają kartaczami. Po szóstym strzale pęka lufa lewostrzydlowego działa. Pozostałe działa i karabiny maszynowe nie przestają strzelać. Podporucznik Szancer samorzutnie zbiera obsługę zepsutego działa i z okrzykiem „hura“! biegnie na sam brzeg rzeki. Ześrodkowany na biegnącą obsługę ogień czterech sowieckich karabinów maszynowych rani bombardjerów: Pyryta i Trawińskiego oraz kanoniera Grzyba. Pozostałymi podporucznik Szancer obsadza ławicę piaskową naprzeciwko mostu, sam zaś skacze do wody, chcąc się przedostać na przeciwny brzeg. Natrafiwszy na głębię i nie czując się na siłach przepłynięcia jej, wraca na ławicę i wzywa do pomocy ogniomistrza Józefa Rogowskiego i bombardjera Mieczysława Górskiego, którzy już uprzednio zgłosili się na ochotników do przepłynięcia rzeki i wykonania zadania. Ogniomistrz Rogowski i bombardjer Górski, rozebrawszy się na brzegu, przepłynęli rzekę, trzymając jednocześnie linę, którą przywiązują następnie do mostu. Ponieważ most był silnie przymocowany do wschodniego brzegu, musieli go odwiązać.

Nad urwistym brzegiem umieszczony był sowiecki karabin maszynowy, liny zaś, przytrzymujące most, były przywiązane do drzewa tuż przy karabinie maszynowym. Ogniomistrz Rogowski i bombardjer Górski pomimo, że łuski wystrzelane z sowieckiego karabinu maszynowego spadały im na plecy i głowę, odwiązali most i wracali na ławie. Podporucznik Szancer, ogniomistrz Kazimierz Porada i reszta obsługi, trzymając drugi koniec liny, usiłują przeciągnąć most na swoją stronę. Sowieckie karabiny maszynowe ani na chwilę nie milkną. Zostają ranni ogniomistrz Porada i kanonier Rozwenc. Pozostali, to jest podporucznik Szancer, ogniomistrz Rogowski, bombardjer Górski i kanonier Siek, — mimo wyczerpania sił i zbyt wielkiego ciężaru, przeciągają pływaki

na zachodni brzeg. Po przywiązaniu go — wycofują się. Cała ta nad wyraz śmiała i ryzykowna akcja odbyła się podczas dnia — wśród bezustannego i silnego ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, znajdujących się na odcinku.

W uznaniu wielkiego męstwa podporucznik Szancer i ogniomistrz Rogowski zostają odznaczeni srebrnym krzyżem orderu „virtuti militari“ V klasy, bombardjer Górski, mianowany kapralem, otrzymuje krzyż walecznych. Pozostali uczestnicy akcji również zostają odznaczeni „krzyżami walecznych“.

O godzinie 24 pluton pod osłoną nocy i własnych karabinów maszynowych wrócił na swoje stanowisko.

ODWRÓT.

W tym czasie rozpoczęta na północy wielkimi siłami sowiecka ofensywa, doprowadziła do zepchnięcia 1-ej armji polskiej z nad Górnej Berezyny i Auty — w kierunku niemieckich okopów.

Wkrótce też ofensywa sowiecka rozszerzyła się i na front 4-ej armji polskiej — wzdłuż Berezyny.

W dniu 7 lipca na odcinku 1-ej i 3-ej bateryj nad Berezyną — wojska sowieckie podjęły natarcie. Luźna obsada frontu nie wytrzymała gwałtownego naporu przeważających sił nieprzyjaciela. Wreszcie baterje po długotrwałym ogniu wycofały się, maszerując w kierunku na Baranowicze-Słonim. Po chwilowem zajęciu stanowisk pod Baranowiczami na dawnych pozycjach niemieckich z czasów wojny światowej — front polski cofa się dalej. Pod Baranowiczami dołącza do obydwóch bateryj sztab dywizjonu, który powrócił z przebrożenia z Kalisza. Pod Slonimem baterje wchodzi w skład grupy artylerji majora Leopolda Cehaka, dowódcy dywizjonu, i współdziałają z 37-ym pułkiem piechoty. Nieprzyjaciel w dniu 21 lipca przełamuje linję obronną rzeki Szczary — 4-a dywizja piechoty, a z nią i dywizjon, cofa się dalej w kierunku na Zelwę.

Przebiecie się pod Zelwą. — W ciągu dnia następnego stoczyła 3-a baterja ręczny bój z wrogiem na szosie, na wschód od Zelwy. Nieprzyjaciel, korzystając z wycofania się VIII brygady piechoty z odcinka 4-ej dywizji, o czym nie wiedziano na odcinku VII brygady piechoty, posunął się niepostrzeżenie ku Zelwie, obsadzając na tyłach VII brygady piechoty szosę Zelwa-Dzieżkowice. W ten sposób kolumna, złożona z pięciu bateryj i maszerująca z Zelwy na odcinek VII brygady piechoty, znalazła się nagle w ogniu sowieckich karabinów maszynowych, otoczona i odcięta od Zelwy.

Baterja 3-a dzięki zimnej krwi i dzielnej postawie oficerów, podoficerów i kanonierów, zdołała uratować się, torując sobie drogę własnymi karabinami maszynowymi. Zjechawszy z szosy na bagnistą łąkę, wycofała się w stronę Zelwy, unikając niewoli. W obronie 5-ej baterji pod Zelwą odznaczył się kapral Sobiło, który, jako dowódca karabinu maszynowego, celnym ogniem wstrzymał na odległość kilkudziesięciu kroków nacierających piechurów sowieckich. Bombardjer Michałowski, czołowy jezdny pierwszego działu, śmiało i zręcznie przejechał z działem po bagnistej łące, wskazując drogę działom następnym. W tej krótkiej, bo zaledwie kilkanaście minut trwającej walce, baterja straciła kilka wozów taborowych i kuchnię polową. Konie od tych wozów padły pod ogniem karabinów maszynowych.

Odwrót przez Górę Kalwarję do Kalisza. — Począwszy od dnia 28 lipca 3-a baterja towarzyszy VIII brygadzie piechoty, której została podporządkowana dla współdziałania na Kamieniec-Litewski. Dowództwo 4-ej armji określiło czas trwania tego działania na dwa dni, to też baterja udała się tylko z dwoma działami, jednym karabinem maszynowym i żywnością na przeciąg dwóch dni. Cały tabor baterji pozostał przy sztabie dywizjonu, który wraz z 1-ą baterją maszerował — nie biorąc bezpośredniego udziału w walkach odwrotowych. Wskutek ciągłych zmian na froncie — wszelka łączność między baterją a dywizjonem została utracona do tego stopnia, że uważano już 3-ą baterję za zaginioną. Fakt ten pozostawił baterję na okres kilku tygodni bez żywności; to też baterja żyła z ofiarności mieszkańców. Mimo zmęczenia, wyczerpania i częstokroć głodu — dzielny żołnierz 3-ej baterji nie upadał na duchu. Baterja nie cofała się bez walki z wrogiem, skutecznie wspomagając VIII brygadę piechoty pod Litewnikami Nowymi, Sarnkami i Terlikowem. Po przejściu przez Wisłę pod Górą-Kalwarją baterja odeszła na przebrojenie do Kalisza.

ORGANIZACJA I DZIAŁANIA WOJENNE II DYWIZJONU.

SFORMOWANIE DYWIZJONU W POZNANIU.

II dywizjon pułku zorganizowano w Poznaniu, kiedy to patriotyczna Wielkopolska — nie mogąc znieść dłużej jarzma niemieckiego pod bokiem oswobodzonej już Polski — powstała zbrojnie w dniu 27 grudnia 1918 roku przeciw odwiecznemu wrogowi. Po krótkich walkach — Niemcy opuszczają prastarą dzielnicę Piastową, w następstwie czego Wielkopolskę przyłączono do Rze-

czypospolitej. Olbrzymia zdobycz niemieckiego materiału wojennego ułatwiła i znacznie przyspieszyła szybką organizację dzielnych i bitnych oddziałów wielkopolskich. Jednym z tych oddziałów był II dywizjon 2-go wielkopolskiego pułku artylerji ciężkiej, powołany do życia 14 lutego 1919 roku¹⁾. Organizacja postępuje tu szybko i sprawnie. Dnia 2 marca 1919 roku zaczyna się tworzyć 4-a baterja pod dowództwem porucznika Ceptowskiego oraz przy pomocy podporuczników: Pfonta i Jankowskiego. Już 19 maja baterja wyrusza na front zachodni, przeciw Niemcom.

Dalej w dniu 30 marca tworzy się 5-a baterja, by w dniu 31 maja z dowódcą swym, podporucznikiem Górskim i oficerem.— podporucznikiem Wierzbickim, podążyć na front za 4-ą baterją.

Dnia 1 czerwca wyrusza też na front 66-a baterja z dowódcą baterji, porucznikiem Bronisławem Lipskim i oficerem, podporucznikiem Płotkowiakiem. Za baterjami podąża na front sztab dywizjonu z dowódcą, kapitanem Lewalskim i oficerem łączności, podporucznikiem Chmielewskim. Uzbrojenie dywizjonu stanowiły 6-ocalowe działa rosyjskie. Umundurowanie, ekwipunek oraz organizacja i wyszkolenie oparto na wzorach niemieckich.

Po zlikwidowaniu frontu zachodniego — dywizjon zostaje przebrojony w sprzęt francuski, oraz zmienia swoją nazwę na II dywizjon 15-go wielkopolskiego pułku artylerji ciężkiej¹⁾.

W 1920 roku poszczególne baterje i sztab dywizjonu wyruszają z Bydgoszczy na front sowiecki.

FRONT ZACHODNI.

Działalność bojowa poszczególnych baterij na froncie zachodnim ograniczała się jedynie do strzelania z karabinów oraz karabinów maszynowych i to przeważnie w porze nocnej. Baterje rozmieszczone były na stanowiskach w następujący sposób: 4-a baterja pod Inowrocławiem, 5-a baterja pod Nakłem i Czarńkowem, zaś 6-a baterja pod Smogolem. Na tych odcinkach artylerja nie wykazywała żywszej działalności.

Dnia 24 stycznia 1920 roku dywizjon przybył do Bydgoszczy, skąd po zaopatrzeniu się w działa francuskie odjechał na front wschodni.

¹⁾ Rozkaz Insp. Art. L. 4415 w Poznaniu.

¹⁾ Rozkaz Naczelnego Dowództwa Sztab Generalny Oddział I L. 2158/I. 20.

W dniu 24 maja wyjeżdżają na front 4-a i 5-a baterje (ta ostatnia pod dowództwem podporucznika Antoniego Kocimskiego), zaś w dniu następnym sztab dywizjonu. Dowództwo dywizjonu, 4-a i 5-a baterje przybywają transportem kolejowym do Nowo-Święcian, skąd marszem udają się na front.

Rozpoczęta w dniu 14 maja 1920 roku sowiecka ofensywa przerwała front 1-ej armji polskiej w kierunku Mołodeczna. W celu zlikwidowania tej ofensywy została w obszarze Święcian skoncentrowana „armja rezerwowa” generała Kazimierza Sosnkowskiego, zadaniem której było wspólnie z siłami wzmocnionej odwodami 1-ej armji rozbić 15-ą armję sowiecką.

Bój pod Postawami. — Dywizjon zostaje przydzielony do VII rezerwowej brygady piechoty. Baterje 4-a i 5-a, liczące po dwa działa, zostają połączone w jedną baterję czterodziałową. Dowództwo połączonej baterji obejmuje porucznik Ceptowski, dowódca 4-ej baterji. Połączona baterja wchodzi w skład grupy artylerji ciężkiej, dowódcą której zostaje dowódca dywizjonu, kapitan Lewalski.

Stanowisko zostało zajęte na południowy wschód od wsi Drebeszki. Nad ranem dnia 2 czerwca rozpoczęło się natarcie, w którym baterja ogniem swym skutecznie wspiera 159-y pułk piechoty. Od godziny 2 do godziny 4 oddano 288 pocisków. Piechota zdobywa Postawy i szybko maszeruje naprzód za cofającym się nieprzyjacielem. Połączona baterja mimo fatalnego stanu dróg posuwa się za piechotą w kierunku na Woropajewo, Głębokie i Sawinki.

Po kilkudniowym marszu baterja w dniu 8 czerwca zajmuje stanowisko na folwarku Stare Porzeczce. W czasie strzelania psują się dwa działa: jedno 4-ej, drugie 5-ej baterji. Baterja nadal rozporządzała tylko dwoma działami, z których w dniu następnym oddała w ciągu jednej godziny 85 strzałów na Kukry i Markowo. Pod celnym ogniem baterji — piechota nieprzyjacielska wycofała się szybko. Również na całym froncie kontrofensywa polska osiągnęła powodzenie. Wróg został odrzucony poza Berezynę i Autę.

Po wykonaniu zadania armji rezerwowej—5-a baterja w dniu 10 czerwca 1920 roku odchodzi na chwilowy postój do Głębokiego — wkrótce zaś również wyrusza tam i 4-a baterja. Zepsute działa obydwu baterji zostały wysłane do Wilna. Oczekiwano na nowe działa, które miały nadejść z Bydgoszczy.

5-a bateria pod Bortnikami. — Bateria 5-a w pierwszych dniach lipca 1920 roku — otrzymała nowe działa i wyruszyła z Głębokiego na front. Dnia 2 lipca bateria zajęła stanowisko na zachód od Bortnik. Następny dzień upływa baterji na budowaniu stanowiska i wstrzeliwaniu się. W dniu 4 lipca o godzinie drugiej nad ranem wojska sowieckie w związku z ogólną wielką ofensywą rosyjską rozpoczęły natarcie. Bateria skutecznym ogniem ostrzeliwuje okopy nieprzyjacielskie, znajdujące się pod Czerniewiczami. Pierwsze natarcie zostaje odparte. W pół godziny później nieprzyjaciel ponawia natarcie. Celny ogień baterji zmusza nieprzyjacielski pluton artylerji do natychmiastowego wycofania się ze stanowiska, zajmowanego na skraju lasu koło Czerniewicz.

Jednakże bardziej na północy front polski zostaje przerwany. Silny ogień piechoty nieprzyjacielskiej, flankującej punkt obserwacyjny od strony północnej — zmusza obserwatora baterji, podporucznika Józefa Hildebrandta, do wycofania się. Mimo grożącego niebezpieczeństwa i bardzo silnego ognia sowieckich karabinów maszynowych — podporucznik Hildebrandt powoli ustępuje wraz z 5 telefonistami, zabierając ze sobą cały sprzęt telefoniczny i optyczny.

Dowódca baterji, podporucznik Antoni Kocimski, nie mając dłuższy czas połączenia z punktem obserwacyjnym — udaje się naprzód wraz z telefonistą, bombardjerem Zawielakiem. Po drodze dołącza się do przewodu telefonicznego piechoty i w dalszym ciągu strzela skutecznie na sowiecką piechotę i oddziały, wycofujące się z lasu. Jednocześnie artylerja nieprzyjacielska silnym ogniem ostrzeliwuje baterję, przyczem zostaje ciężko ranny w szyję bombardjer Koczorowski. Mimo dzielnej postawy piechoty i celnego ognia baterji — napór znacznie przeważających sił nieprzyjaciela jest tak silny, że front polski zaczyna się cofać.

Odwrót 4-ej baterji z Głębokiego do Bydgoszczy. — Dowództwo dywizjonu i 4-a bateria, rozlokowane w Głębokiem, z powodu zepsutych dział 4-ej baterji, zostają zaskoczone przez nieprzyjaciela. Dzięki szybkiej orjentacji dowódcy baterji, porucznika Ceptowskiego, bateria natychmiast organizuje obronę, unikając w ten sposób niewoli. Podczas dzielnej obrony sztabu II dywizjonu i 4-ej baterji, bateria traci w tej walce 11 szeregowych i 17 koni. Po boju sztab II dywizjonu i 4-a bateria wycofują się marszem pieszym przez Mołodeczno, Lidę, Grodno, Zambrów do Poryty, skąd transportem kolejowym odjeżdżają do Bydgoszczy.

Odmrót baterji 5-ej do Zegrza. — Pozostała na froncie 5-a baterja cofa się forsownemi marszami w składzie 17-go dywizjonu artylerji ciężkiej do Soły, gdzie otrzymuje 12 lipca rozkaz połączenia się z VII rezerwową brygadą piechoty, znajdującą się rzekomo w Bohdanowie. Po przybyciu do Bohdanowa okazało się, że VII rezerwowej brygady piechoty niema, więc baterja maszeruje dalej do Michałowszczyzny. Wszelkie starania nawiązania łączności z VII rezerwową brygadą piechoty spełzają na niczem. Stan baterji pogarsza się z każdym dniem coraz bardziej. Forsowny marsz wyczerpuje ludzi, konie oraz niszczy sprzęt. Baterja zostawia po drodze kilkanaście koni, które padały z wycięczenia. W tym stanie marsz odbywa się dalej przez Lidę, Grodno, Białystok do Ostrowa. Tutaj wreszcie baterja łączy się z VII rezerwową brygadą piechoty i maszeruje z nią dalej przez Wyszków do Zegrza, aby wziąć udział w walnej bitwie pod Warszawą.

ORGANIZACJA I DZIAŁANIA WOJENNE I DYWIZJONU.

SFORMOWANIE DYWIZJONU W DĘBLINIE.

Pierwszym oddziałem artylerji ciężkiej, który od początku swego istnienia nosił cyfrę „9” — był I dywizjon 9-go pułku artylerji ciężkiej.

Formowanie dywizjonu rozpoczęło się 29 czerwca 1919 roku w Dęblinie-Zajezerzu ¹⁾.

W dniu 30 czerwca 1919 roku tworzy się 1-a baterja (przemianowana w dniu 5 maja 1920 roku na 3-ą baterję), by w dniu 6 grudnia wyruszyć na front sowiecki pod dowództwem porucznika Stefana Czernika, z oficerami: podporucznikiem Władysławem Szwedem i Władysławem Ekiertem. W połowie października 1919 roku przechodzi dywizjon do Białej Podlaskiej, gdzie kwateruje aż do czasu odejścia na front sowiecki.

Dnia 27 lutego 1920 roku odchodzi na front 2-a baterja pod dowództwem porucznika Wincentego Zdanowicza i z oficerami: podporucznikiem Alojzym Gałęzowskim, Stanisławem Orzechowskim i Antonim Świeżym.

Dnia 20 maja 1-a baterja (formowana początkowo, jako 3-a baterja i przemianowana 5 maja 1920 roku na 1-ą baterję) wyrusza pod dowództwem porucznika Stefana Ludwika z oficerami: porucznikiem Józefem Krautwaldem, porucznikiem Witoldem Łozińskim i podchorążym Fryderykiem Zollem. Wreszcie 25 maja

¹⁾ Rozkaz organ. Nr. 3 Inspektoratu Nr. 1. D. O. G. Lublin z dnia 25.VI.19.

odchodzi na front sztab dywizjonu z dowódcą, kapitanem Stefanem Domańskim, adiutantem podporucznikiem Tadeuszem Frączkiem i oficerem łączności — podporucznikiem Józefem Abramowiczem.

Dywizjon uzbrojony jest w sprzęt francuski: w haubice 155 milimetrowe i armaty 105 milimetrowe. Wyszukolenie artyleryjskie otrzymuje francuskie, pozostałe dziedziny wyszkolenia oparte są na systemie legionowym.

Stosunkowo późny wymarsz poszczególnych bateryj w pole — tłumaczy się ciągłym brakiem i piętrzącymi się trudnościami w zaopatrzeniu w materiał koński, umundurowanie, ekwipunek polowy i sprzęt uzbrojenia.

BATERJE 1-A I 2-A NA FRONCIE POLESKIM.

Dnia 8 grudnia 1919 roku przybywa na front poleski 1-a bateria i zajmuje stanowisko na wschodnim skraju Petrykowa, nad Prypecią. Zadaniem baterji było wspieranie ogniem polskich statków pancernych, zwalczanie flotylli sowieckiej i odpieranie wszelkich natarć nieprzyjacielskich.

Dnia 27 lutego 1920 roku przybywa transportem kolejowym z Białej Podlaskiej do stacji Ptycz nowosformowana 2-a bateria i wchodzi w skład artylerji XVII brygady piechoty. Po wyladowaniu natychmiast zajmuje stanowisko na południe od toru kolejowego, w pobliżu stacji Ptycz. Bateria 1-a wchodzi w skład artylerji XVIII brygady piechoty i w dniu 28 lutego zajmuje stanowisko również w miejscowości Ptycz, na północ od toru kolejowego.

W ten sposób obydwie baterje weszły w skład 9-ej dywizji piechoty, później grupy poleskiej, pozostając na zajmowanych stanowiskach do dnia 5 marca, t. j. do rozpoczęcia się ofensywy na Mozyrz i Kalenkowicze.

OFENSYWA NA MOZYRZ I KALENKOWICZE.

W działaniu na Mozyrz i Kalenkowicze biorą udział obie baterje dywizjonu.

Bateria 1-a pod Mozyrzem. — Bateria 1-a zostaje rozdzielona na plutony. Pierwszy pluton posuwa się w kierunku rzeki Prypeci. Działa zostają przeprowadzone przez rzekę na pontonach; po przeprawie I pluton maszeruje w kierunku na Skryhółów, Mozyrz, II zaś pluton maszeruje na Kalenkowicze. Marsz

ten z powodu wiosennych roztopów był bardzo uciążliwy. W walkach pod Mozyrzem bateria skutecznie współdziałała swym ogniem, w następstwie czego otrzymała pochwałę od dowódcy grupy, pułkownika Sikorskiego.

Po zajęciu Mozyrza, podczas pościgu, bateria zajmuje kolejno stanowiska pod Barbarowem, Konotopiem i Narowlą, mając ciężkie zadanie zwalczania silnej flotyli sowieckiej, złożonej z 12 statków pancernych. Polskie statki aczkolwiek źle opancerzone i uzbrojone, mimo to spełniały swoje zadanie. W walkach tych zostaje ciężko ranny podporucznik Władysław Szwed w momencie kierowania ogniem baterji ze statku pancernego przy pomocy rakiet świetlnych.

Bateria 2-a pod Kalenkowiczami. — Po przeprowadzeniu się przez rzekę Ptycz — 2-a bateria maszeruje na Kalenkowicze. Brak odpowiednich dróg i roztopy wiosenne spowodowały, że bateria zmuszona była maszerować po torze kolejowym. Tak wysoce niedogodny i męczący marsz groził zupełnem wyczerpaniem się sił końskich.

Dowódca baterji zmuszony był meldować:

„Konie zupełnie wyczerpane. Tak samo i ludzie nie są w stanie ciągnąć baterji naprzód. Posuwamy się po 500 metrów naprzód przy pomocy obsługi, poczem muszę robić przynajmniej 10—15 minut pauzy. Linja kolejowa wyboista, zupełnie nie nadaje się do transportu baterji. Działa zapadają się na niej tak samo, jak na drogach bocznych. Proszę o wysłanie przynajmniej 4 platform na działa, półdługich platform na jeszcze i oddziału saperskiego do Julińska dla wybudowania rampy“.

Na skutek powyższego meldunku baterje załadowano i przewieziono transportem kolejowym do zdobytych Kalenkowicz, a następnie dalej na wschód pod Aciucewicze, gdzie bateria zajęła stanowisko — udziału jednak w walkach nie przyjmowała. Po zdobyciu Nachowa — jeden pluton pod dowództwem podporucznika Orzechowskiego został wysunięty naprzód i zajął stanowisko tuż przy wiosce i stacji kolejowej Nachów.

Zadaniem plutonu było strzeżenie przedpola oraz zwalczanie sowieckich pociągów pancernych. Zadanie to zostało spełnione całkowicie. Nieprzyjaciel wzmocniony nacierał kilkakrotnie. W walkach tych pluton podporucznika Orzechowskiego celnymi strzałami uszkodził dwa sowieckie pociągi pancerne. Ze względu na gęsto pokryty teren obserwacja tu odbywała się z balonu na uwięzi. Drugi pluton dołączył się do pierwszego. Ogniem baterji zniszczono wieś i dworzec kolejowy Wasilewicze.

UDZIAŁ W OFENSYWIE NA UKRAINE.

W końcu kwietnia 1920 roku wojska polskie przeszły na froncie ukraińskim do ogólnej ofensywy w celu opanowania prawobrzeżnej Ukrainy i uprzedzenia oczekiwanego natarcia sowieckiego.

Grupa poleska współdziałała z tą ofensywą, dążąc swym prawem skrzydłem do osiągnięcia linii Dniepru.

Baterja 1-a (późniejsza 5-a) nad Dnieprem. — Dnia 27 kwietnia 1920 roku po uciążliwych walkach z sowieckimi statkami i oddziałami lądowymi — zostaje zajęty Czarnobyl.

W boju tem 1-a baterja niszczy swym ogniem jeden statek sowiecki, zabierając z niego karabin maszynowy. Zostaje ranny przy tem kapral Ballary, oraz zabity bombardjer Leski.

Po kilkudniowych walkach z flotą nieprzyjacielską pod Czarnobyliem — 1-a baterja zostaje przeprowadzona na lewy brzeg Prypeci. Następuje dalszy marsz do ujścia Prypeci do Dniepru i zajęcie stanowiska, celem zwalczania flotylli nieprzyjacielskiej.

Dnia 22 maja 1920 roku baterja, przemianowana już obecnie z 1-ej na 5-ą, maszeruje wzdłuż Dniepru pod Łojów do 15-go pułku piechoty, zajmując stanowisko naprzeciw ujścia rzeki Soży do Dniepru. Na tem stanowisku baterja stoi do 18 czerwca. Przez cały czas, chociaż silnie ostrzeliwana przez artylerję sowiecką, nie zmieniała jednak stanowiska. Celnym ogniem baterji zostaje zniszczony drugi statek nieprzyjacielski. Radośnie i z triumfem ogląda obsługa baterji zamki i przyrządy celownicze dział rozbitego statku, przywiezione łodzią motorową przez oficera marynarki polskiej na stanowisko baterji.

Baterja 2-a pod Rzeczą. — Baterja 2-a maszeruje z pod Nachowa do Wasilewicz, skąd transportem kolejowym przybywa do zajętej już Rzeczy.

Natychmiast po wylądowaniu baterja zajmuje stanowisko koło dworca kolejowego Rzeczy, z zadaniem zwalczania nieprzyjacielskiego pociągu pancernego, z którego nieprzyjaciół celnym ogniem raził piechotę, usiłującą opanować wschodni brzeg Dniepru. Celny ogień 2-ej baterji utorował drogę dzielnyemu piechurów i przedmoście zostało opanowane.

Baterja weszła potem w skład XVIII brygady piechoty i wraz z innymi baterjami, utworzyła grupę artylerji „Rzeczyca”, pod rozkazami majora Gabryłowicza. Na stanowisku tym pozostawała do 18 czerwca, niejednokrotnie przyczyniając się swym celnym ogniem do udaremnienia sowieckich ataków. Podczas tych walk zostaje ranny w głowę telefonista, kapral Szatan.

Wojska sowieckie, wykorzystując powodzenia swej armji konnej Budiennego, rozszerzyły natarcie na całym froncie południowym — spychając grupę poleską pod Kalenkowicze i Mozyrz.

Odwrót baterji 2-ej nad rzekę Ippę. — Dnia 18 czerwca 1920 roku 2-a bateria przyjeżdża z Rzeczyca do Nachowa na poprzednio zajmowane stanowisko. Tu jednakowoż do walki nie doszło. Bateria weszła w skład grupy artylerji przy 16-ej dywizji piechoty. Dowództwo grupy obejmuje dowódcę I dywizjonu, kapitan Domański. Zadaniem dywizji było utrzymanie nowej linii obronnej Osinówka-Hlinna Słoboda. Nieprzyjaciół po usilnych natarciach zajął wieś Boruski i zagroził prawemu skrzydłu XXXII brygady piechoty. W podjętem przeciwnatarciu bateria zajęła stanowisko w Małych Aciucewiczach, lecz działanie to nie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Po opuszczeniu linii obronnej XXXII brygady piechoty — dowództwo dywizjonu i bateria 2-a przechodzą 28 czerwca do XVII brygady piechoty, na odcinek od Julińska do ujścia rzeki Ippy do Prypeci. Tu po raz pierwszy bateria doznała braku amunicji w chwili, kiedy statki nieprzyjacielskie znajdowały się w niedalekiej odległości, w miejscu dokładnie ostrzellanem przez baterję.

Bateria 3-a nad Prypecią. — Dnia 18 czerwca bateria wycofuje się z nad linii Dniepru w kierunku na Chojniki, Jurewicze, skąd statkiem zostaje przeprowiona pod Narowl. Bateria działa pod Narowlem, Barbarowem i Mozyrzem. Z Mozyrza wycofuje się plutonami, ostrzeliwując flotyllę nieprzyjacielską. Następuje zajęcie stanowiska nad Ippą i dalszy odwrót na Ptycz. Dnia 30 czerwca bateria wchodzi w skład grupy I dywizjonu i zajmuje stanowisko pod Bahrymowiczami z zadaniem strzeżenia rzeki Prypeci. W międzyczasie 5 statków sowieckich znalazło się niepostrzeżenie na tyłach polskich wojsk. Porucznik Szwed, zastępujący chwilowo dowódcę baterji, dowiedziawszy się o tem — z własnej inicjatywy wyjechał z jednym działem na brzegi rzeki, oczekując w ukryciu na powracające wrogie statki. Po pewnym czasie ukazały się na rzece statki sowieckie. Dział otworzyło silny ogień. Funkcje celowniczego spełnia sam porucznik Szwed, ładowniczego podporucznik Ekiert, pozostałe funkcje spełniała obsługa. Zaskoczony początkowo nieprzyjaciół — wkrótce orjentuje się i otwiera silny ogień na działo porucznika Szwea. Dziesięć dział, w tem parę ciężkich, i kilkanaście sowieckich karabinów maszynowych otwiera szybki i nadzwyczaj

gęsty ogień na strzelające jedno działo polskie. Zasypane gradem pocisków działo, ognia nie przerywa. Pociski nieprzyjacielskie nie wyrządzają żadnej szkody — natomiast celne granaty polskie niszczą trzy statki sowieckie.

Za ten czyn pełen męstwa i poświęcenia porucznik Szwed zostaje odznaczony srebrnym krzyżem orderu „virtuti militari” V klasy, pozostali zaś „krzyżem walecznych”.

BITWA NAD BUGIEM.

Wskutek podjętej w dniu 4 lipca 1920 roku przez wojska sowieckie ofensywy na odcinku 1-ej i 4-ej armij — zmuszona jest wycofać się w dniu 9 lipca również i „grupa poleska”.

Dowództwo dywizjonu wraz z 2-ą i 3-ą baterjami wycofują się bądź to marszem pieszym, bądź to transportami kolejowymi w kierunku Brześcia nad Bugiem. W dniu 29 lipca dywizjon przybył do Brześcia nad Bugiem i wszedł w skład dywizji górskiej. Dowódca dywizjonu objął dowództwo artylerji przy II brygadzie górskiej, 2-a bateria pozostała w składzie grupy, 3-a zaś została przydzielona do I brygady górskiej.

Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski podjął plan wydania nad Bugiem decydującego boju, przyczem z obszaru Brześcia miało nastąpić rozstrzygające uderzenie w kierunku północno-wschodnim. Grupa poleska w związku z tem otrzymała zadanie utrzymania obszaru Brześcia.

Bateria 2-a zajęła stanowisko przy forcie II. Podczas obrony bateria ogniem szrepteli niejednokrotnie rozpędzała całe kolumny nacierającej piechoty sowieckiej. Po ustąpieniu z Brześcia bateria zajęła stanowisko w Terespolu, na wschód od Polatycz, z zadaniem bronięcia przeprawy przez Bug. Stanowisko baterji było tutaj stale ostrzeliwane ogniem piechoty nieprzyjacielskiej.

Bateria 3-a zajęła stanowisko w majątku Rzeczycy z zadaniem zwalczania nieprzyjacielskich pociągów pancernych i oddziałów, ukazujących się na przedpolach I fortu.

W walkach o linję Bugu baterje oddały wydatną pomoc przemęczonej piechocie, kilkakrotnie odpierając ogniem swym nieprzyjacielskie usiłowania sforsowania rzeki.

Współdziałanie z piechotą, celowe użycie artylerji i punktualność w wykonywaniu rozkazów — dały tutaj jak najlepsze wyniki. Z powodu sforsowania przez Rosjan Narwi i Bugu Naczelny Wódz zarządził przegrupowanie wojska do walnej bitwy nad Wisłą.

W związku z tem dywizjon dochodzi do Dęblina, skąd transportem kolejowym przybywa pod Modlin, jako odwód świeżo stworzonej 5-ej armji.

WALKI BATERJI 1-EJ NA FRONCIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIM.

Postawy—Plissa—Czerepy. — W początkach maja 1920 roku przybywa do Nowo-Święcian z Białej Podlaskiej nowosformowana 1-a baterja i łącznie z II dywizjonem wchodzi w skład armji rezerwowej generała Sosnkowskiego.

Po wylądowaniu się w Nowo-Święcianach — baterja zajmuje stanowisko pod Postawami, na odcinku 10-ej dywizji piechoty. Nieprzyjaciel umocnił się w starych okopach rosyjskich, pochodzących z czasów wojny światowej.

Po kilkodniowej walce, podczas której baterja swoim celnym ogniem nieomal zupełnie zniszczyła sowieckie okopy — piechota polska ruszyła naprzód. Nieprzyjaciel cofał się tak szybko, że baterja, zajmując w pościgu kolejno stanowiska, bardzo często nie zdążyła nawet oddać strzału. Pod Plissami silny oddział piechoty sowieckiej przedostał się przez polskie tyraljery. Piechota cofnęła się, pozostawiając baterję w marszu w otwartem polu. Spostrzegłszy to Rosjanie, natychmiast natarli na baterję. Dowódca jej, porucznik Ludwig, nie tracąc ani na jeden moment zimnej krwi, nakazał odprzodkować działa, ustawić karabiny maszynowe i skierować ogień na przeciwnika.

Podniecona dzielną postawą baterji piechota ruszyła na nacierającego nieprzyjaciela, odrzucając go daleko na wschód.

W ciągłych marszach za cofającym się przeciwnikiem baterja dochodzi do rzeki Dżisny i zajmuje na dłuższy czas stanowisko w wąwozie pod wsią Czerepy. Przez trzy tygodnie pobytu w wąwozie baterja codziennie była w walce ogniowej. Mimo bardzo silnego i prawie ciągłego ognia artylerji nieprzyjacielskiej baterja ze stanowiska nie schodzi i ognia nie zaprzestaje.

Do najlepszych wyników ogniowych baterji w tym czasie zaliczyć należy zniszczenie kwatery sztabu dywizji sowieckiej. Zaskoczony celnym ogniem baterji sztab, według późniejszych zeznań mieszkańców, ratował się ucieczką w bieliźnie, zostawiając wielu rannych i zabitych.

Nad Narwią. — Podczas ogólnego odwrotu baterja cofa się na Lidę, Grodno, Białystok, Wysokie Mazowieckie, Nasielsk, zajmuje kilkakrotnie stanowiska tuż za pierwszą linją piechoty. Pod-

czas odwrotu często zmuszona była osłaniać się ogniem własnych karabinów maszynowych.

W początkach sierpnia bateria zajęła stanowisko nad Narwią, w bagnistym terenie, w nieznacznej odległości od nieprzyjaciela. Wróg nacierał z wielką gwałtownością. Lewe skrzydło polskiej piechoty nie wytrzymało natarcia i cofnęło się. W tym momencie na odległość 500 metrów przed baterią ukazał się silny oddział nacierającej piechoty nieprzyjacielskiej. Ujrawszy to porucznik Krautwald, oficer przy baterji, kazał natychmiast działa zaprzodkować i cofnąć się. Zaledwie jednak bateria odjechała kilkadziesiąt metrów, ugrzęzła w bagnie, mając wroga tuż za sobą. Postronki oderżnięto — działa zostały chwilowo w rękach nieprzyjaciela. Na szczęście nadszedł z pomocą bataljon piechoty, do którego przyłączyła się obsługa baterji. Porucznik Krautwald zebrał wszystkich konnych z baterji i jako pluton kawalerji, przeciął drogę przeprawiającej się przez rzekę piechocie sowieckiej. Działa zostały odzyskane, bateria prócz kilkunastu rannych koni, strat nie poniosła żadnych.

W dalszym marszu odwrotowym bateria dochodzi pod Warszawę i bierze udział w wielkiej bitwie o losy Stolicy i Państwa.

BITWA WARSZAWSKA.

Pod Warszawą — oddziały przegrupowywują się, aby natężnione wołą Marszałka Piłsudskiego — zamienić zwycięski pochód wojsk sowieckich w ich klęskę.

Naczelný Wódz nakazał 1-ej armji związać główne siły przeciwnika na przedmościu Warszawy, zaś 5-ej armji — nad Wkrą w obronie Modlina, osobiście zaś prowadził 4-a i 3-ą armje z nad Wieprza do rozstrzygającego natarcia na południowe skrzydło i tyły sowieckie.

Poszczególne baterje I, II i III dywizjonów wchodzą w skład 1-ej armji i znacznie przyczyniają się ogniem swych bateryj do obrony zagrożonej stolicy.

POD SEROCKIEM.

Bateria 5-a. — Dnia 7 sierpnia 1920 roku bateria 5-a zajmuje stanowisko w okolicy Północnego Zegrza i wchodzi w skład grupy artylerji podpułkownika Podonowskiego. W ciągu paru dni wre praca gorączkowa nad zwiezieniem amunicji, przeglądem oraz uzupełnieniem dział i sprzętu, zniszczonego podczas odwrotu.

O godzinie 6 rano 15 sierpnia ukazują się na przedpolu pierwsze patrole kawalerji nieprzyjacielskiej, w parę godzin zaś nadchodzi sowiecka piechota i okopuje się przed Serockiem. Głównem zadaniem baterji jest ostrzeliwanie Serocka i przedmościa pod Serockiem. Bateria w czasie od 15 do 16 sierpnia stale ostrzeliwuje Serock i okopy sowieckie, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty w rannych i zabitych. W nocy z 16 na 17 sierpnia bateria strzela bez przerwy. Rano o godzinie 5 minut 30 piechota zdobywa Serock — nieprzyjaciel cofa się. W ciągu 17 i 18 sierpnia bateria ostrzeliwuje cofające się sowieckie kolumny wojsk i taborów. Podczas całego działania oddała bateria 585 strzałów.

Dzielnie pracowała bateria, pod dowództwem podporucznika Kocimskiego, którego zasługi w obronie Warszawy podkreśla dowódca grupy artylerji, podpułkownik Podonowski — meldując w dniu 30 sierpnia do dowództwa artylerji gubernatorstwa wojskowego Warszawy:

„Że podczas walk w obronie Warszawy na linii Dembe — Zegrze — Serock, wybitną i skuteczną działalnością bojową wyróżnili się między innymi:... podporucznik Antoni Kociński — dowódca baterji 5-ej 15-go pułku artylerji ciężkiej. Wyróżnił się swą bojową działalnością przy zdobywaniu miasta Serocka, jak też i przyczółka mostowego tegoż w dniach 16—17 b. m., wykonywując ściśle i skutecznie powierzone im zadanie, tem samem przyczyniając się do opanowania przez naszą piechotę wyżej wymienionych miejscowości...

Meldując o powyższem, wobec zasług, jakie położyli wyżej wymienieni oficerowie przy obronie m. st. Warszawy i biorąc pod uwagę, iż są to w większości oficerowie starsi, proszę o spowodowanie wynagrodzenia ich, przez awansowanie o jedną szarżę wyżej, co będzie dla nich bodźcem do dalszej, niemniej owocnej pracy dla dobra sprawy”.

Bateria 6-a. — Dnia 9 sierpnia przybywa z Bydgoszczy na front 6-a bateria, pod dowództwem porucznika Bronisława Lipskiego, i zostaje również przydzielona do grupy artylerji podpułkownika Podonowskiego. Dnia 16 sierpnia bateria zajmuje stanowisko w Stanisławowie na odcinku 167-go rezerwowego pułku piechoty, zaś następnego dnia wyrusza pod Serock, gdzie wydatnie współdziała z 5-ą baterją, podporucznika Kocimskiego.

POD RADZYMINEM.

Bateria 1-a. — Bateria 1-a w odwrocie dochodzi w dniu 11 sierpnia 1920 roku do Nasielska, gdzie się zatrzymuje, celem uzupełnienia braków. Już na trzeci dzień t. j. 14 sierpnia otrzy-

muje dowódca baterji rozkaz zajęcia stanowiska pod Wólką Radzyminską. Chwila była groźna, gdyż Rosjanie poprzedniego dnia opanowali pierwszą linię obronną przedmościa, zajmując Radzymin, który 14 sierpnia przechodził z rąk do rąk.

Po zajęciu stanowiska w ciągu całej doby bateria bezustannie ostrzeliwała bardzo skutecznym ogniem umocnienia sowieckie, znacznie je uszkadzając. Radzymin został pod wieczór odzyskany. Celny ogień baterji rozprószył kawalerję nieprzyjacielską, zadając jej dotkliwe straty w rannych i zabitych. W walkach tych odznaczył się plutonowy Zieńczuk.

POD OKUNIEWEM.

Baterje III dywizjonu. — Bateria 2-a pod koniec lipca, ukończywszy swoje przebrojenie w Kaliszu — została skierowana przez Naczelne Dowództwo do Żabek, skąd po kilkudniowym postoju — zajęła stanowisko pod Okuniewem przy 8-ej dywizji. Z tego stanowiska współdziałała w obronie Warszawy, już od pierwszego dnia pojawienia się nieprzyjaciela przed linią obronną.

W dniach 13 i 14 sierpnia ostrzeliwuje bateria ukazujące się oddziały sowieckie i punkty obserwacyjne. W nocy z 14 na 15 sierpnia i w ciągu dnia 15 sierpnia kilkakrotnie odpiera huraganowym ogniem natarcia nieprzyjacielskie.

W dniu rozpoczęcia polskiej kontrofensywy — skutecznie zwalcza nieprzyjacielską artylerję w Chobotach i Michałowie.

Baterje 1-a i 3-a zajmują stanowiska w obszarze Góry-Kalwarji przy 4-ej dywizji. Wobec zupełnego spokoju, jaki panował na tym odcinku — baterje te nie strzelały.

5-A BATERJA PORUCZNIKA PINIECKIEGO POD PŁOCKIEM.

Dowództwo 15 wielkopolskiego pułku artylerji ciężkiej w Bydgoszczy, nie mając żadnych wiadomości o 5-ej baterji, uważało ją za zaginioną i sformowało nową 5-ą baterję pod dowództwem porucznika Pinieckiego. Wobec istnienia dwóch 5-ch baterij nazywano je dla odróżnienia: 5-a bateria podporucznika Kocimskiego i 5-a bateria porucznika Pinieckiego.

Nowosformowana w Bydgoszczy bateria 5-a porucznika Pinieckiego wyruszyła w dniu 12 sierpnia 1920 roku forsownym marszem pod Płock. Uzbrojenie tej baterji stanowiły cztery 75-milimetrowe armaty polowe francuskie. Pod Płockiem bateria stoczyła krwawy bój z wojskami sowieckimi.

4-a armja i III korpus kawalerji sowieckiej obeszły Warszawę od północy, usiłując sforsować Wisłę w obszarze Włocławka i Płocka. Dnia 14 sierpnia baterja zajęła stanowisko bojowe. Pierwsze oddziały sowieckie ukazały się w dniu 16 sierpnia. Z punktu obserwacyjnego baterji zauważono nieprzyjacielską baterję, zajeżdżającą na stanowisko pod wsią Trzepowo. Baterja oddała 4 strzały nader celne, o czem najlepiej świadczy meldunek dowódcy „jazdy tatarskiej”:

„Do pułku artylerji

16.VIII.20. godzina 19 minut 15.

Nr. 43. Szosa Bielsk.

Meldunek

Wywiad pieszy, wysłany przez dowódcę szwadronu marszowego pułku ułanów Tatarskich do folwarku Trzepowo zameldował, że po 3 strzałach, dwóch szrapnelach i jednym granacie, wystrzelonych przez naszą artylerję — gdyż były posłane celnie, artylerja bolszewicka w sile 3 armat w popłochu zaprzęgła konie i galopem udała się szosą do Bielska.

(—) *Rychter*

Rotmistrz i dowódca ułanów
Tatarskich“.

Meldunek ten w późną noc przywiózł na stanowisko baterji ułan jazdy tatarskiej z podziękowaniem dla baterji, ponieważ dzięki niej podjazd kawaleryjski został uratowany. Kanonierzy z wielką radością i dumą słuchali meldunku, czytanego przy świetle lampy przez dowódcę baterji porucznika Pinieckiego.

Dzień 17 sierpnia upłynął na ostrzeliwaniu nieprzyjacielskich oddziałów kawaleryjskich.

Zacięty i krwawy bój baterja stoczyła dopiero dnia następnego t. j. 18 sierpnia. O 4 godzinie baterja rozpoczęła ogień na wioskę Trzepowo, siedzibę sztabu dywizji sowieckiej. Następnie przerzuciła ogień na nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, umieszczone w folwarku Winiary. O godzinie 9 minut 30 ogniem baterji została rozpędzona kolumna złożona z trzech szwadronów sowieckich, zdążających w kierunku Płocka. W tym czasie baterja nieprzyjacielska otworzyła ogień na polskie okopy; celny ogień 5-ej baterji wkrótce zmusił ją do milczenia. Niestety, nie zdołano zupełnie stłumić ognia artylerji nieprzyjacielskiej. Otrzymane rozkazy nakazują baterji skierowanie ognia na inne cele. O godzinie 15 linja telefoniczna między stanowiskiem baterji a punktem obserwacyjnym została przerwana. Piechota cofnęła się

i wróg wkroczył do miasta. Dowódca baterji, porucznik Piniecki, oficer zwiadowczy, podporucznik Zwierzycki, oraz zwiadowca, kapral Miller, zdolali uratować cały sprzęt optyczny i telefoniczny, jednakże drogę odwrotu im odcięto. Kapral Miller dostał się do niewoli, z której w dwa dni później uciekł zupełnie ograbiony. Porucznik Piniecki i podporucznik Zwierzycki, chcąc ująć niepostrzeżenie ukryli się w jakimś domu, skąd nie mając innej drogi odwrotu — rzucili się do Wisły, przepływając ją wpław. W nocy obaj boso i prawie nago powrócili do baterji, która uważała ich już za poległych.

W walkach tych baterja znalazła się pod silnym i celnym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej, ponosząc duże straty. Ogień artylerji sowieckiej znacznie uszkodził jedno działo oraz trzy jaszczce, pozostałe działa zostały lekko uszkodzone. Pod silnym ogniem artylerji i karabinów maszynowych baterja powoli wycofuje się. Dla osłony wycofującej się baterji zabezpieczono lewe skrzydło baterji jednym karabinem maszynowym pod dowództwem ogniomistrza, Józefa Piekarka. Karabin maszynowy trzymał pod ogniem nieprzyjacielską kawalerję.

Na punkcie obserwacyjnym baterji podporucznik Wachal, mimo cofnięcia się piechoty z garstką walecznych pozostał na stanowisku, usiłując powstrzymać nacierającego nieprzyjaciela. Bohaterską obronę dzielny ten artylerzysta okupił śmiercią. Padł na stanowisku z karabinem w ręce — przeszyty pięcioma kulami.

W walkach tych baterja straciła 2 zabitych, 2 zaginionych i 5 rannych.

Krwawy bój pod Płockiem skończył się zwycięstwem, albowiem gwałtowne uderzenie Wodza Naczelnego z nad Wieprza zgmiotło lewe skrzydło Rosjan i zmusiło armje sowieckie do szybkiego odwrotu. Wobec tego odosobniona i odcięta 4-a armja sowiecka musiała pośpiesznie cofać się z pod Płocka, ten jej odwrót przemienił się wkrótce w klęskę.

Wdzięczna ludność Płocka, zdając sobie doskonale sprawę, że ocalenie miasta zawdzięcza w głównej mierze dzielnym artylerzystom — składa następujące podziękowanie:

„My, niżej podpisani mieszkańcy miasta Płocka, w imieniu Instytucyj, które mamy zaszczyt przedstawiać, a które brały czynny udział w obronie miasta Płocka — pozwalamy sobie przesłać na ręce Pana Ministra spóźnione wprawdzie, z powodów od nas niezależnych, lecz tem gorętsze i serdeczniejsze podziękowanie dzielnemu Majorowi Dr. Przychodzkemu oraz podkomendnej Mu w pamiętnych dniach 18—19 sierpnia 1920 r. grupie artylerji 5/15 p. a. c., 1/4 d. a. k. i 2/10 d. k. a. c. za bohater-

ską obronę miasta przed dziczą bolszewicką. Jeżeli most na Wiśle nie został sforsowany, jeżeli ocalały nasze rodziny, świątynie, szkoły, warsztaty pracy, zasługa to poważna mężnej inicjatywy bojowej Dowódcy i wiernej Mu garści Jego współtowarzyszów, którzy stali się przykładem i bodźcem do dalszej walki obronnej. Cześć Im. Czołem przed Nimi. Płock na zawsze wdzięczny Im zostanie.

Służba Narodowa Kobiet Polskich	(—) <i>Rościszewska</i>
Czerwony Krzyż	(—) nieczytelny
Straż obywatelska	(—) nieczytelny
Związek Obrony Ojczyzny	(—) <i>Apfelbaum</i> .

Płock, dnia 18.I.1921 roku“.

KONTROFENSYWA WRZEŚNIOWA.

Pobite w bitwie warszawskiej wojska sowieckie szybko uchodzą z kraju. Zwycięskie armje polskie posuwają się naprzód, szerząc popłoch w szeregach sowieckich. Tymczasem na południu jednak wróg nacierał w dalszym ciągu w kierunku na Lwów.

I dywizjon skierowano do 3-ej armji, zaś III dywizjon bez jednej baterji (baterja 3-a z pod Warszawy odjechała do Kalisza na przezbrowanie) skierowano do 6-ej armji.

Dopiero 11 września 1920 roku armje te rozpoczęły ofensywę.

Za Bug! — I dywizjon, już w kompletnym składzie trzech baterji, odjechał transportem kolejowym do Chelma, do 9-ej dywizji piechoty, skąd wziął udział w walkach 3-ej armji, głównie w boju o Włodzimierz Wołyński. Nieprzyjaciół okazał główny opór na linii Bugu. Przy forsowaniu tej rzeki w początku walki 1-a baterja zajęła stanowisko w Kułakowiczach, zaś 2-a i 3-a baterje w obszarze Szpikolósów. W miarę rozwoju natarcia 1-a i 2-a baterje przeszły w obszar Lisek, 3-a baterja—Hrebennego. W dniu 12 września sforsowano Bug. Tu zakończył I dywizjon udział swój w wojnie polsko-sowieckiej.

W Małopolsce Wschodniej. — III dywizjon odchodzi transportem kolejowym w pierwszych dniach września do Małopolski wschodniej, do 6-ej armji. Przy forsowaniu rzeki Świrz, oraz w natarciu na Rohatyn, dywizjon skutecznie współdziała z VII brygadą piechoty. W dniu 14 września współdziałają baterje w odparciu natarcia sowieckiego na Firlejów. Następnego dnia ogień dywizjonu, mający na celu wsparcie natarcia VII brygady piechoty — zmusza przeciwnika do natychmiastowego opuszczenia pozycji pod Kolesem.

W obszarze Grodna. — Z II dywizjonu — 5-a bateria podporucznika Kocimskiego maszeruje do Zegrza, skąd transportem kolejowym odjeżdża w pierwszych dniach września do Bydgoszczy. Bateria zaś 5-a porucznika Pineckiego maszeruje do Modlina, skąd transportem kolejowym odchodzi do Grodna. Z Grodna wraca do Bydgoszczy.

Bateria 6-a maszeruje z 155-ym rezerwowym pułkiem piechoty do Rożan, skąd częściowo marszem, częściowo koleją przybywa do Grodna. Dnia 22 listopada 1920 roku odjeżdża również do Bydgoszczy.

I DYWIZJON DOSTAJE SREBRNY KRZYŻ „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

Dnia 4 grudnia 1920 roku I dywizjon został udekorowany własnoręcznie przez Naczelnego Wodza srebrnym krzyżem „virtuti militari“ V klasy.

Uroczystość ta odbyła się w Łazdunach, miejscowości położonej na południowy zachód Mołodeczna. Po uroczystej polowej Mszy Świętej Marszałek Piłsudski odbył przegląd oddziałów 9-ej dywizji piechoty, poczem dekorował sztandary jednostek odznaczonych. Na trąbce I dywizjonu 9-go pułku artylerji ciężkiej zawiesił Naczelną Wódz krzyż orderu wojennego „virtut militari“ Nr. 4403.

CZASY POWOJENNE.

REORGANIZACJA DYWIZJONÓW 9-GO PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

I dywizjon. — Po zakończonych działaniach wojennych dywizjon przeszedł w okolice Połoczany pod Mołodecznem, jako do tymczasowego miejsca postoju.

Dnia zaś 8 września 1922 roku został odesłany do swego stałego miejsca postoju w Brześciu nad Bugiem.

II dywizjon. — W Bydgoszczy następuje częściowa reorganizacja dywizjonu, a mianowicie 5-a bateria podporucznika Kocimskiego zostaje włączona do 4-ej baterji, zaś bateria porucznika Pineckiego pozostaje nadal 5-ą baterją. Z Bydgoszczy dywizjon przechodzi do Starogrodu, gdzie w związku z ogólną reorganizacją artylerji zostaje przemianowany na 50-y syberyjski dywizjon artylerji ciężkiej. We wrześniu 1921 roku dywizjon wysłano do Białej Podlaskiej, skąd znów dnia 15 listopada 1921 roku prze-

szedł już na stałe miejsce postoju do Siedlec, jako II dywizjon 9-go pułku artylerji ciężkiej, zachowując numeracje poszczególnych bateryj.

III dywizjon. — W pierwszych dniach 1921 roku dywizjon przechodzi na leże zimowe w okolice Ostrołęki, gdzie zostaje przemianowany na 4-y dywizjon artylerji ciężkiej. W połowie maja 1921 roku dywizjon przybywa do Kalisza. Październik 1921 roku przynosi dywizjonowi nowość organizacyjną, a mianowicie przemianowanie na I dywizjon 8-go pułku artylerji ciężkiej z siedzibą w Toruniu. W niespełna dwa miesiące potem, przemianowano I dywizjon 8-go pułku artylerji ciężkiej na II dywizjon 8-go pułku artylerji ciężkiej, z siedzibą w Grudziądzu. Nie była to jednak zmiana organizacyjna dywizjonu.

Na wiosnę 1922 roku znowu włączono dywizjon w skład 9-go pułku artylerji ciężkiej, jako III dywizjon z zmianą numeracji bateryj, a mianowicie: 1-ej baterji na 7-ą, 2-ej — na 8-ą, 3-ej na 9-ą.

Dnia 15 kwietnia 1922 roku dywizjon przybył do Siedlec.

OSTATECZNE SFORMOWANIE 9-GO PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

Jak widać z powyższego — pułk, jako całość złożona z trzech dywizjonów — powstaje dość późno, bo po zakończeniu wojny polsko - sowieckiej, dopiero w połowie kwietnia 1922 roku.

Nie jest to jednak ostateczne zespolenie pułku, ponieważ I dywizjon, stojący zdala od pułku w Połoczanach pod Mołodeczmem, do września 1922 roku luźną tylko nicią związany jest z pułkiem.

To też, jako ostateczną datę zespolenia się trzech dywizjonów w jeden pułk można przyjąć dopiero datę przybycia I dywizjonu do Brześcia nad Bugiem, t. j. datę 8 września 1922 roku.

Miejsce postoju dowództwa pułku oraz II i III dywizjonów wyznaczono w Siedlcach, I dywizjonu, jako detaszowanego, w Brześciu nad Bugiem.

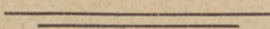
TRADYCJA PUŁKU I ŚWIĘTO PUŁKOWE.

Jako datę święta pułkowego początkowo naznaczono dzień powstania I dywizjonu, t. j. dzień 29 czerwca. Po złączeniu się trzech dywizjonów w jeden pułk zmieniono datę święta pułkowego na dzień 8 września.

Zmianę tę tłumaczy się tem, że po przybyciu do pułku dywizjonów starszych tradycją bojową niż I dywizjon data powstania tegoż przestała być najważniejszą w przeszłości pułkowej.

Dzień 8 września przyjęto, jako datę ostatecznego połączenia się wszystkich trzech dywizjonów w roku 1922 pod jednym dowództwem.

Pułk pomimo odmiennych tradycyí bojowych dywizjonów w bardzo krótkim stosunkowo czasie zespolił się w trwałą jednostkę, pełną poświęcenia i zapału dla dobra ukochanej Ojczyzny.



LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

1. ppor. Wachall Tadeusz

Szeregowi:

- | | |
|-----------------------------|-------------------------|
| 1. kan. Bryk Marcin | 7. kan. Kunze Stanisław |
| 2. kan. Domański Roman | 8. bomb. Leske Jan |
| 3. kan. Filipeczak Antoni | 9. bomb. Raszkowski |
| 4. kan. Jaworski Wawrzyniec | 10. bomb. Rozwenc Józef |
| 5. kan. Kiljanek Wawrzyniec | 11. kpr. Szuba Baltazar |
| 6. kan. Krauze Antoni | |

Oprócz wymienionych, pułk posiadał jednego oficera rannego oraz kilkunastu szeregowych rannych, względnie zaginionych o nieznanych nazwiskach.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 1. por. Czernik Stefan | 5. kpt. Świtalski Adam |
| 2. ppor. Gałęzowski Alojzy | 6 ppor. Szancer Stanisław |
| 3. kpr. Jaracz Stanisław | 7. ppor. Szwed Władysław |
| 4. ogniom. Rogowski Józef | |

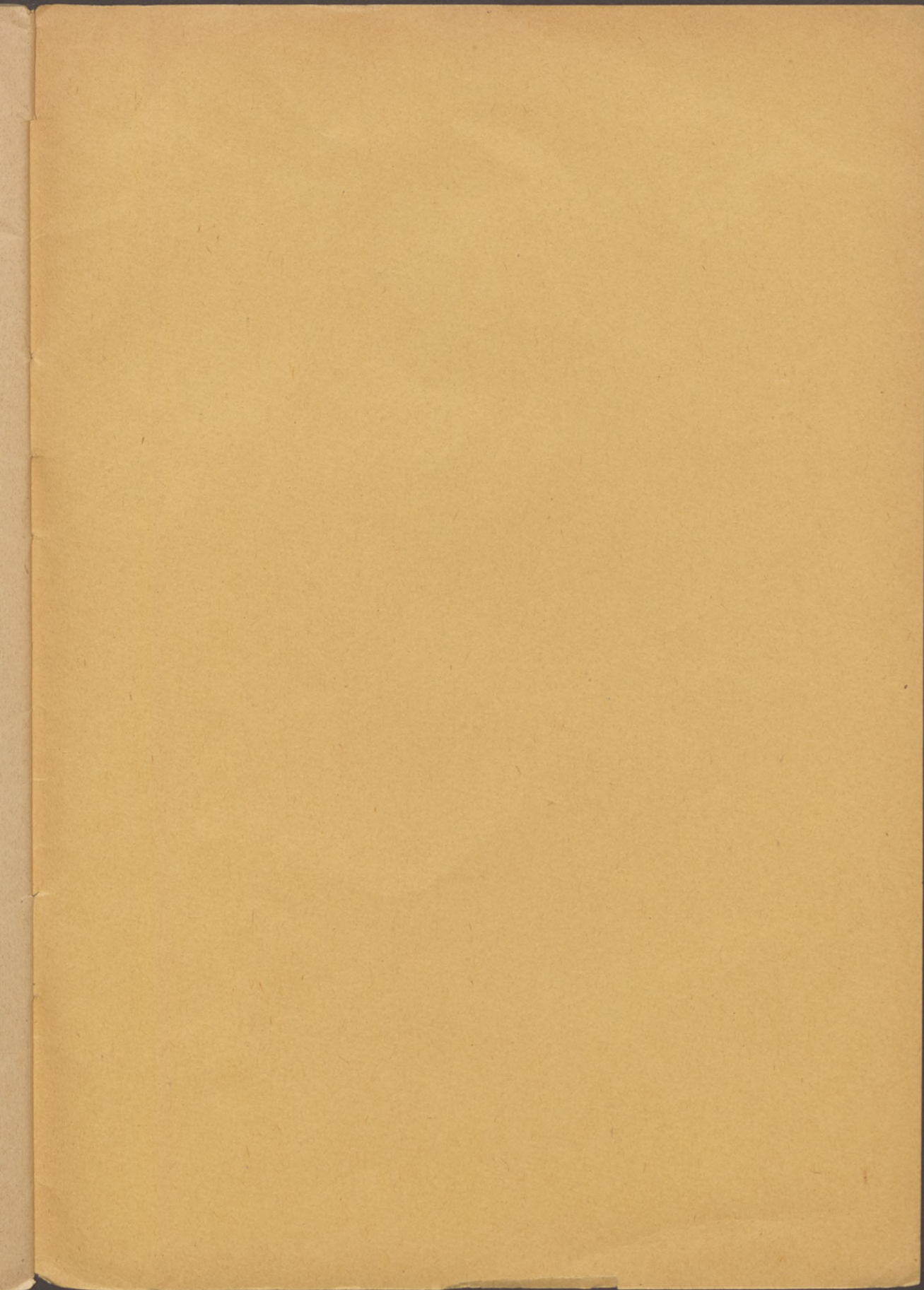
Ponadto zostało odznaczonych „krzyżem walecznych“ 26 oficerów (w tem jeden czterokrotnie, trzech trzykrotnie, trzech dwukrotnie) i 44 szeregowych (w tem jeden dwukrotnie).



Biblioteka Główna UMK



300022317805



313237

9-

29.XI.60

134088

313237

9-

29.XI.60

134088

